Po konfiskacie nakład 2-gi

10 gr. # ABC 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„CELEM ZAŚ JEDYNYM I RZECZYWISTYM POWSTANIA NASZEGO JEST ODZYSKANIE NIEPODLEGŁOŚCI I USTALENIA W KRAJU NASZYM PORZĄDKU, O P A R T E G O N A M I Ł O Ś C I C H R Z E Ś C I J A Ń S K I E J, NA POSZANOWANIU PRAWA I WSZELKIEJ SPRAWIEDLIWOŚCI, UDZIELAJĄC OBYWATELOM NALEŻYTĄ SWOBODĘ, BEZ NARUSZENIA POWAGI I PRAWDZIWEJ SIŁY, JAKA SIĘ WŁADZY NAJWYŻSZEJ, STRZEGĄCEJ PORZĄDKU I BEZPIECZEŃSTWA WSZYSTKICH NALEŻY. UWAŻAJĄC TO WSZYSTKO ZA KONIECZNE DLA SIEBIE, NIE MAMY ŻADNEGO ZAMIARU MIESZAĆ SIĘ DO INNYCH, ROZUMIEJĄC TO DOBRZE, ŻE KAŻDY NARÓD CHRZEŚCIJAŃSKI, PRÓCZ WSPÓLNEJ ZASADY SPOŁECZNEJ, MIEĆ MUSI ROZMAITE ODDZIELNE, SOBIE WŁAŚCIWE INSTYTUCJE".

Romuald Traugutt

Nr. 42 Warszawa, wtorek 8 lutego 1938 r. **Rok XIII**

Proces inż. Doboszyńskiego

Nowe starcia z przewodniczącym

Zakaz dawania gazet sędziom przysięgłym

LWÓW, 7. 2. Jeszcze przed rozpoczęciem poniedziałkowej rozprawy do jednego z obrońców inż. Doboszyńskiego adw. Pierackiego podszedł prok. Olbarck, zwracając mu uwagę, aby sędziom przysięgłym nie rozdawano dzienników.

Po rozpoczęcia rozprawy przewodniczący s. Dysiewicz zwrócił uwagę siostrze oskarżonego p. Malkiewiczowej, że otrzymał informacje, iż urabia ona opinię publiczności na sali i zagroził jej usunięciem z sali.

Jak się okazało, p. Malkiewiczowa rozmawiała z dwoma swoimi kuzynkami, a według wiadomości krążących w kuluarach, informatorem przewodniczącego był jego syn.

Następnie przewodniczący ostrzegł przysięgłych, aby nie przyjmowali doręczanych im gazet i zwrócił się z prośbą do tych osób, które wręczyły gazety, aby nie czyniły tego więcej.

Wreszcie sędzia Dysiewicz ogłosił decyzję Trybunału w sprawie wniosków obrony złożonych na sobotnim posiedzeniu. Sąd dopuścił jedynie dowód z akt sprawy adw. Szyi Fensterblaua i przesłuchanie dr. Fuksa. Wszystkie pozostałe wnioski obrony Sąd oddalił.

Po załatwieniu tych spraw formalnych przystąpiono do przesłuchania pierwszych świadków oskarżenia.

Jako pierwszy zeznawał post. Marian Klimaszewski, który brał udział w akcji pościgowej. Świadek opisuje przebieg ranienia Józefa Pałki, które nastąpiło w chwili, gdy oddział Doboszyńskiego wycofywał się z lasu porębiańskiego.

Następni świadkowie Józef Bieszczad i Kazimierz Dzienko obaj brali również udział w akcji pościgowej. Pierwszy z nich ujął dwóch, a drugi czterech członków oddziału Doboszyńskiego. Zeznania ich dotyczą wyłącznie pościgu policyjnego za grupą inż. Doboszyńskiego.

Świadek Kunegunda Turkowa, gospodyni starosty Basary w Myślenicach, odtwarza w swoich zeznaniach przebieg najścia grupy Doboszyńskiego na mieszkanie starosty. Opowiada ona obszernie o zdemolowaniu mieszkania starosty, połamaniu mebli i poszukiwaniach samego starosty, jakie czynili ludzie z grupy Doboszyńskiego.

Świadek Jan Künreich, malarz pokojowy, obserwował wypadki myślenickie z okna jednego z mieszkań na rynku. Przed sądem opowiada obszernie, jak demolowano sklepy żydowskie, wyrzucając z nich towar i niszcząc go.

Poza tym zeznawało jeszcze kilku świadków oskarżenia, przeważnie posterunkowych P. P. lub straży granicznej, którzy mówili o okolicznościach pościgu.

Pogrzeb K. H. Rostworowskiego

Na chłopskim wozie i barkach literatów

KRAKÓW, 7. 2. W poniedziałek przy udziale wielotysięcznych tłumów odbył się pogrzeb ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego.

Uroczystości żałobne rozpoczęły się Mszą świętą w kościele św. Salwatora, którą odprawił proboszcz parafii zwierzynieckiej, kr. dr. Ferdynand Machay.

Po nabożeństwie żałobnym na ambonę ustawioną na zewnątrz kościoła, wstąpił ks. prorektor Michalski, który jako jedyny mówca, w długim, głęboko ujętym przemówieniu, pożegnał zmarłego pisarza.

Po egzekwiach żałobnych trumnę wyniesiono z kościoła i umieszczono na prostym chłopskim wozie z Ruszczyc pod Krakowem, przybranym w zieleń i zaprzężonym w dwie pary koni. Przy dźwiękach dzwonów wszystkich kościołów krakowskich ruszył olbrzymi kondukt pogrzebowy szosą w stronę kopca Kościuszki na cmentarz Zwierzyniecki.

Kondukt poprzedzała orkiestra młodzieży rzemieślniczej bursy ks. Kuznowicza, grając marsza żałobnego. Kondukt prowadził ks. metropolita krakowski Sapieha, w asystencji ks. ks. biskupów Rosponda i Godlewskiego. Za rodziną Zmarłego postępowali przedstawiciele władz krakowskich, delegat ministra W. R. i O. P., posłowie i senatorowie, Zarząd i Rada Miejska m. Krakowa in corpore. Dalej szli liczni reprezentanci świata literackiego, delegacje związków i zrzeszeń artystycznych.

Po przybyciu konduktu przed bramę cmentarną, trumnę wzięli na swe barki literaci krakowscy i ponieśli ją do grobu. Po odśpiewaniu pieśni żałobnych uczestnicy pogrzebu odśpiewali nad otwartą mogiłą „Boże coś Polskę", po czym przy dźwiękach marsza żałobnego trumnę złożono do grobu.

Do PP. prenumeratorów

PP. Prenumeratorzy opłacający prenumeratę z przesyłką zł. 3.30 miesięcznie otrzymają z dzisiejszym numerem „ABC" 6-tą książkę „Rodziny Połanieckich", Tom III, część 2-ga.

Następna, 7-ma książka, „Rodziny Połanieckich" dostarczona będzie P. P. Prenumeratorom w dniu 21 b. m.

ADMINISTRACJA

Von Papen w Salamance?

Zmiany w dyplomacji niemieckiej

BERLIN, 7. 2. Oprócz zmian i przesunięć w armii, w najbliższym czasie ma zajść szereg zmian w dyplomacji, a mianowicie:

Von Papen dawny ambasador Niemiec w Wiedniu ma być mianowany ambasadorem w Salamance.

Obecny ambasador w Salamance von Starer ma być przeniesiony do Londynu.

Ambasadorem w Tokio ma zostać jakoby von Kriebel, który do ostatniego lata był konsulem generalnym w Szanghaju. Von Kriebel od kilku miesięcy przebywa w Niemczech na urlopie, jest to jeden z najbardziej zaufanych i najstarszych współpracowników Hitlera. M. inn. brał on udział w puczu monachijskim w r. 1923-im.

Tragiczna noc z 16 na 17 października

Najście na Wyszonki

przed sądem łomżyńskim

ŁOMŻA, 7. 2. Przed Sądem Okręgowym w Łomży znajdzie się niebawem sensacyjny proces przeciwko 26-ciu narodowcom z powiatu wysoko - mazowieckiego oskarżonym o pamiętne najście na wieś Wyszonki Kościelne, w dniu 16 października 1937 roku.

OSKARŻENI

Na ławie oskarżonych zasiądą: Stanisław Brzozowski, Józef Wojno, Antoni Pruszkowski, Stanisław Dołęgowski, Antoni Stawirej, Józef Wyszyński, Franciszek Pruszyński, Józef Grabowski, Aleksander Wojno, Stanisław Wyszyński, Czesław Szymborski, Stanisław Niemyski, Józef Wojno II, Wacław Brzozowski Bolesław Wyszyński, Roch Dąbrowski Julian Gierałtowski, Wacław Kuźmierowski, Franciszek Konarzewski, Władysław Wyszyński, Zygmunt Włostowski, Marceli Szymborski, Wacław Pruszyński i Czesław Kostro. Wszyscy oni odpowiadać będą z art. 163 K. K., który przewiduje karę do 5 lat więzienia.

ZAJŚCIA

Jak wiadomo, podczas zajść wyszonkowskich, komenda powiatowa P. P. w Wysokiem Mazowieckiem wysłała w dniu 16 października oddział policyjny złożony z 12-tu posterunkowych pod dowództwem przodownika Antoniego Matyszczaka do Wyszonek Kościelnych. Do starcia policji z narodowcami doszło w kilkanaście minut po północy. Gdy z wartowni wybiegł oddział policyjny grupa nacierająca cofnęła się pod kościół, za chwilę jednak ponowiła swoje ataki. Wówczas dowódca oddziału policyjnego, przod. Matyszczak wydał rozkaz oddania salwy do tłumu. Zginął wówczas jeden z narodowców, Antoni Czajkowski. Towarzysze jego zabrali ciężko rannego i cały oddział wycofał się.

Wkrótce po strzelaninie u wejścia do Wyszonek patrol policyjny w sile czterech ludzi zdążający z Czyżewa do Wyszonek spotkał na drodze oddział złożony z około 100 osób na koniach i rowerzystów. Policjanci zatrzymali trzech spośród rowerzystów przeprowadzając ich do najbliższego posterunku P. P.

ARESZTOWANIA

Po tej pamiętnej nocy policja rozpoczęła poszukiwania w całym powiecie wysoko - mazowieckim, aresztując najpierw 10-ciu, a następnie jeszcze kilkunastu miejscowych wieśniaków pod zarzutem udziału w zajściach.

Stanisław Skrzeszewski, za którym rozesłano listy gończe, wyznaczając nagrodę pieniężną za pomoc przy jego ujęciu, zniknął po zajściach i do tej pory na ernie powiatu wysoko - mazowieckiego nie pojawił się. Sprawa jego podobnie, jak sprawa Stanisława Jankowskiego, który również ukrywa się została wyłączona, a postępowanie w stosunku do nich zawieszono.

O zorganizowanie zajść policja oskarża Skrzeszewskiego i Stanisława Brzozowskiego, przytaczając, że Skrzeszewski miał przygotować organizację napadu na Wyszonki. W dochodzeniach przeciwko Skrzeszewskiemu ustalono m. in. szczegół, że Skrzeszewski wydał rozkaz, aby posiadający broń palną strzelali jedynie do góry.

Na rozprawie przesłuchanych będzie 15-tu świadków, przeważnie posterunkowych P. P. Oskarżać będzie prawdopodobnie wiceprokurator do spraw politycznych przy Sądzie Okręgowym w Łomży, Tuszowski

Morderca z pod Angers aresztowany

PARYŻ, 7. 2. Aresztowano w Angers pewnego osobnika pod zarzutem zamordowania szofera Legras, którego jak wiadomo, znaleziono niedaleko Angers. Pozostawiony w samochodzie list wskazywał, że zabójstwo było aktem zemsty ze strony organizacji C. S. A. R.

Gorączka złota w Sowietach

Od paru lat rozpoczęła się na Dalekim Wschodzie Sowieckim prawdziwa gorączka złota. Setki tysięcy Rosjan, poczynając od analfabetów i kończąc na inteligentach, udało się w dziewicze lasy nad Amurem i Bajkałem oraz w podbiegunowe tundry syberyjskie. Odnalezienie złota nawet przy ustroju sowieckim opłaca się, gdyż rząd przeznaczył dla szczęśliwych znalazców premie tak wysokie, że przeciętny robotnik musiałby na uzyskanie tej sumy pracować z górą 300 lat. Jednocześnie znalazca posiada przywilej eksploatowania żyły w ciągu roku.

Pogodnie

Dość ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 b. m.

Rozpogodzenie, rankiem miejscami mgły. Po nocnych przymrozkach, większych w górach, w ciągu dnia temperatura kilka stopni powyżej 0. Widzialność dobra. Wiatry miejscowe. Jeszcze z przewagą północno-zachodnich.

„ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Morderca inż. Skrzywana niebawem stanie przed sądem

KATOWICE, 7. 2. Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach odbędzie się niebawem proces odwoławczy przeciwko Edwardowi Kopfowi, który w dniu 29 stycznia ub. r. w skrytobójczy sposób zabił swego przełożonego ś. p. inż. Michała Skrzywana.

Morderca Kopf był technikiem w elektrowni „Mikołaj", należącej do Spółki Akcyjnej w Janowie, w pow katowickim, gdzie jednocześnie pracował ś. p. inż. Skrzywań, prowadzący oddział, w którym pracował podległy mu Kopf. Śp. Skrzywań i Kopf pochodzą z Małopolski i znali się od wielu lat. Dochodziło pomiędzy nimi do częstych sprzeczek, gdyż Kopf, choć nie miał odpowiednich kwalifikacyj, zamierzał zająć stanowisko śp. inż. Skrzywana.

W dniu 29 stycznia ub. r. Kopf zastrzelił w elektrowni swego przełożonego i ciało jego ukrył w jednym z kanałów. Kopf przyznał się wreszcie do zabójstwa i w czasie wizji lokalnej usiłował pozbawić się życia, gdyż skoczył z okna znajdującego się na drugim piętrze. Skaleczył się on dotkliwie i przeleżał dłuższy czas w szpitalu więziennym w Krakowie.

W sądzie okręgowym skazano Kopfa na kilkuletnie więzienie, jednak wskutek apelacji prokuratora, sprawa oprze się o drugą instancję.

Chleb dla Polaków

Potrzebny przedstawiciel (fachowiec z zabezpieczeniem) na woj.: Śląskie, Poznańskie, Pomorskie. Gdańsk i Kraków branży konfekcji dziecięcej i sukien damskich.

W mieście Centralnego Okręgu Przemysłowego potrzebny wspólnik do składu bławatów, skład żelaza i skład obuwia.

W 52.000 mieście woj. lwowskiego można wydzierżawić aptekę. Kaucja 12.000 zł.

W tym samym mieście fabryka beczek, kuf i kadzi poszukuje wspólnika z ca: 18.000 zł.

Poszukuje się odbiorców sierści bydlęcej.

W mieście woj. wileńskiego bardzo potrzebny skład bławatów oraz dentysta. Pilne — lokale są.

W mieście powiatowym woj. lubelskiego potrzebny dobry krawiec damski - kawaler.

W mieście powiatowym województwa lwowskiego potrzeba składu konfekcji męskiej i damskiej, skład obuwia i żelaza.

W Bielsku można nabyć bardzo okazyjnie kamienicę za 43.500 zł.

Osiedleni zegarmistrze potrzebują 2 pomocników zegarmistrzowskich— 100 zł. miesięcznie, wolne mieszkanie z utrzymaniem oraz pomocnika zegarmistrzowskiego - kawalera z własnymi narzędziami, ew. bez tokarni.

Pilne. W mieście 19.000 mieszkańców woj. tarnopolskiego potrzeba fryzjera (lokal jest), składu obuwia, skór, bławatów i galanterii.

W mieście 4.500 mieszkańców potrzebny rzeźnik samodzielny z 1.000 — 1.500 zł. zł. gotówki.

W 3.000 miasteczku na Wołyniu potrzeba składu żelaza, naczyń kuchennych, materiałów opałowych oraz skupu zboża.

Z rąk żydowskich można przejąć nieczynny 7 walcowy młyn handlowy. Do kupna potrzeba 25.000 zł. — potrzebny remont.

Informacyj udziela Związek Polski w Poznaniu ul. Skarbowa 5 m. 7, godz. od 10 — 14, tel. 12 — 28.

Petentów zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o załączanie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, oraz wysokości posiadanego kapitału, również załączanie zaświadczeń organizacyj społecznych lub zawodowych.

Skutki wylewu Noteci i Głdy

(a) Miejscowość Motylewo położona nad granicą, nad rzeką Głdą, po stronie niem. wskutek podnoszenia się stanu wody na Głdzie znajduje się w bezpośrednim niebezpieczeństwie. Woda dociera do zabudowań i zagraża kościołowi protestanckiemu. Niebezpieczeństwo powiększa wartki prąd Głdy. Straty wskutek wylewu Noteci ponieśli szczególnie rolnicy z wiosek Morzewo, Kaczory, Dziembowo, Prawomyśl, Milczek i Byszewice, którym wody rzeki potopiły torf i miejscami siano, pozostałe po łąkach. W powiecie chodzieskim ok. 3.000 morgów zalała Noteć.

Pogrzeb ks. Pszczyńskiego
3 strzały armatnie oddano podczas składania trumny

KATOWICE, 7. 2. (tel. wł.). W poniedziałek o godz. 14.30 odbył się w Pszczynie pogrzeb ś. p. 77-letniego ks. Pszczyńskiego Jana Henryka XV.

Już na długo przed pogrzebem zebrały się w Pszczynie olbrzymie tłumy ze Śląska i różnych prowincji Polski oraz z Niemiec. Z rodziny Zmarłego był na pogrzebie najstarszy syn ks. Henryk, hr. Aleksander Hochberg, generalny pełnomocnik Zmarłego, kilku najbliższych krewnych, gen. Zahorski i hr. Sobański.

W sali Dębowej, w której spoczywały Zwłoki ks. Pszczyńskiego wygłoszono kilka przemówień, po czym na ramionach górników i leśników zniesiono trumnę na karawan. Trumnę przewieziono następnie do pobliskiego parku, gdzie złożono ją do specjalnie wybudowanego w tym celu grobowca, tuż obok grobu najmłodszego syna zmarłego hr. Bolka.

W czasie składania trumny ze zwłokami do grobu oddano trzy strzały armatnie.

LUTY	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
8	7—8	16 - 32
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	9 - 24	—
	Dł. dnia	Przybyło
WTOREK	9 - 24	1 - 40

Dziś św. Jana z Maty
Jutro św. Apolonii

Podział olbrzymiego majątku zmarłego ks. Pszczyńskiego

KATOWICE, 7. 2. Z Paryża wrócili członkowie rodziny zmarłego ks. Pszczyńskiego, którzy po uroczystościach pogrzebowych ułożyć się mają w sprawie wielomilionowej schedy rodu książąt Pszczyńskich na Górnym Śląsku.

W myśl planów opracowanych jeszcze przez zmarłego ks. Henryka Pszczyńskiego (ojca) utworzone będą na Górnym Śląsku dwie spółki akcyjne, w skad których wejdą liczne przedsiębiorstwa przemysłowe. 22 tysiące ha lasów i gruntów rolnych przejdzie na własność Państwowego Banku Rolnego w celu pokrycia zobowiązań skarbowych. W tym stanie rzeczy podatek spadkowy będzie obliczony zaledwie od sumy 30 — 40 milionów złotych.

Do przejęcia fidei comisu książąt Pszczyńskich przygotowuje się starszy syn zmarłego księcia, Henryk von Pless.

Urzędowanie zarządcy przymusowego w dobrach książąt Pszczyńskich, które upłynąć miało w styczniu r. b., zostało automatycznie przedłużone wskutek nierozstrzygnięcia zatargów ks. Pszczyńskich.

Teatr na Śląsku

Wtorek — 8 luty — Katowice — godz. 20: „Cyrulik Sewilski".
Chorzów — godz. 20: „Tekla".
Środa— 9 luty — Katowice — godz. 20: „Tekla".

Czarna śmierć zbiera wciąż swe ofiary

KATOWICE, 7. 2. Dwa śmiertelne wypadki górnicze, wydarzyły się na kop. „Hohenzollern" pod Bytomiem.

Na pracującego na filarze górnika Franciszka Korneka obsunęły się zwały węgla, zasypując nieszczęśliwego robotnika. Zanim nadeszła pomoc lekarska Kornek zmarł.

W podobnych okolicznościach zginął robotnik tejże kopalni Jan Kupka.

Trzeci śmiertelny wypadek wydarzył się w podziemiach kopalni „Katowice" na głębokości 500 mtr. W pokładzie „Karolina" oberwała się ze stropu bryła węgla, zabijając na miejscu 38-letniego robotnika Antoniego Brylewskiego.

Kurator Maciszewski zakończył urzędowanie

W poniedziałek rano kurtaor Maciszewski przekazał na ręce prezesa Zygmunta Nowickiego urzędowanie nowowybranemu zarządowi głównemu Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAN: 27 GRUDNIA 2

KINA

SŁOŃCE: „Linia Maginota".
O godz. 3-ciej „Książę i żebrak".
APOLLO: „Robert i Bertrand".
O godz. 3 „Królowa Wiktoria".
METROPOLIS: „Tajny plan R. 8".
O godz. 3 „Czarny anioł".
ŚWIT: „Za cudze winy".
GWIAZDA: „Wielka grzesznica".
RENAISSANCE: „Atak o świcie"
ADRIA: „Kid Galahad".
GLORIA" „Zielony sygnał".
TĘCZA-Łazarz: „Znachor".
CORSO: „Czarny orzeł".
TĘCZA-Wilda: „Noc przed bitwą"
WILSONA: „Bogate biedactwo".
SFINKS: „Kusicielka".
OŚWIATOWE TCL: „Upiór na sprzedaż".

NAMINACJE PRZEDWYBORCZE

W sobotę 40 obywateli miasta Poznania otrzymało nominację na członków poszczególnych komisji wyborczych do Rady miejskiej. Komisje wyborcze składają się bowiem z osób, wyznaczonych częściowo przez prezydenta miasta.

„ITALIA W POZNANIU"

W seminarium filologii romańskiej U. P. odbyło się otwarcie wystawy p. t. „Italia w Poznaniu". Wystawa została urządzona staraniem koła romanistów U. P.

Z ŻYCIA NAUCZYCIELSTWA

Walne zebranie Stow. Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych Koła Poznańskiego dokonało wyboru do zarządu pp. Kowalskiego i Wietrzykowskiego. — Do zarządu skooptowano p. Kieliszewskiego — jako przedstawiciela szkół powszechnych prywatnych. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali pp. Serwiński, Kempiński Przykucka. Po załatwieniu spraw organizacyjnych p. prof. dr. Frycz wygłosił referat na temat „Wybujałości i upadłości 20-go stulecia w dziedzinie wychowania".

NOMINACJE PRZEDWYBORCZE
POŻARY

W Poznaniu w nieruchomości p. Marii Cichockiej przy ul. Strzeleckiej 37 wybuchł pożar. Zapaliła się drewniania stajnia, którą dzierżawiła p. Teresa Hinz.

Straż pożarna, która w sile dwóch oddziałów przystąpiła do gaszenia ognia została przywołana. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona gdyż drewniana stajnia miała podwójne ściany wyłożone w środku słomą.

Ostatecznie udało się stłumić ogień i przebić ścianę, jednakże znaleziono już zwierzęta uduszone dymem.

„Głos Lubelski" potępia „Żelazną Gwardię" w Rumunii

„Głos Lubelski" zainteresował się ostatnimi zaburzeniami na wyższych uczelniach w Rumunii i tak pisze:

Na świecie dzieją się rzeczy dość niezwykłe. Ledwie w Rumunii doszedł do władzy rząd narodowy, ledwie zaczął realizować program nacjonalistyczny w kwestii żydowskiej, a już w Rumunii zaczęły się niepokoje. Zaczęły się awantury na uniwersytach, awantury tak ostre, że musiało zostać użyte wojsko i z wyższych uczelni płynie na kraj fala niepokojów.

Pierwszy wniosek: młodzież akademicka Rumunii nie jest w niczym podobna do młodzieży polskiej. Pozostaje ona najwidoczniej na usługach folskfrontu i prowadzi walkę z „faszyzmem". A no cóż! Da sobie Rumunia Narodowa z przyjemniaczkami radę. Nacjonalizm do walki z folskfrontem musi być gotów.

„Głos Lubelski" przeraził się, ale przeczytał „ABC" i tak dalej pisze:

Aliści niespodzianka. Z „ABC" posiadającego w Rumunii stosunki i koneksje — dowiadujemy się, że to nie lewicowi studenci wszczęli ową wyraźnie folsfrontową dywersję przeciw rządowi narodowemu, ale „Żelazna Gwardia". Tłumacząc rzecz na polskie stosunki jest to mniej więcej tak, jakby doszedł do władzy rząd Stronnictwa Narodowego, a ONR wszczęło przeciw niemu rozruchy uniwersyteckie.

Analogia tylko do pewnego stopnia słuszna. „Żelazna Gwardia" jest radykalniejszym i bardziej konsekwentnym ugrupowaniem narodowym od stronnictwa Gogi, ten sam stosunek zachodzi w Polsce pomiędzy O. N. R., a Stronnictwem Narodowym.

Przeczytawszy „ABC" „Głos Lubelski" feruje wyrok:

Bukareszteńskie przyjemniaczki uważają się za narodowców, chodzi im tylko o interpretację jakiejś litery w programie. Gdyby im powiedzieć, że występując czynnie przeciw rządowi narodowemu, który zabrał się do realizacji programu narodowego — wysługują się poprostu folksfrontowi i pełnią rolę agentury lóż — oburzyliby się szczerze. Im się zdaje, że postępują słusznie.

Polskie „ABC" donosi o tych wyczynach z sympatią, choć mogą one wywołać tylko szczerą troskę. Okazuje się, że nawet w decydujących chwilach wśród czynników zamętu znajdują się również ci, na których powinien móc liczyć rząd, realizujący w trudnych warunkach ideologię narodową.

„Głosowi Lubelskiemu" zawikłane stosunki rumuńskie wydają się tak proste, jak uczniowi klasy trzeciej. Ten prosty, tchnący sympatyczną naiwnością wyrok jest potrzebny „Głosowi Lubelskiemu", by wyciągnąć następujące wnioski:

Wszystkie te zdarzenia powinny dać poważnie do myślenia tym przywódcom drobnych grup narodowych powstałych z rozłamów w roku 1934 i skłonić ich do rewizji stanowiska, nawrotu z mylnej drogi. Jednolitość ruchu narodowego jest nakazem chwili, a zrealizowana być może tylko w Stronnictwie Narodowym.

Należy tej konieczności podporządkować zarówno osobiste ambicje jak i wybujałe indywidualizmy polityczne.

Czasy, które idą są zbyt poważne, by lekkomyślne sobiepaństwo było dozwolone. Nie można dopuszczać by te własne indywidualizmy osłabiały siłę nacjonalizmu i utrudniały i tak nie łatwą realizację jego celów.

Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. A dla „Głosu Lubelskiego" Rzymem jest zachowanie monopolu na nacjonalizm w rękach Stronnictwa Narodowego.

Kronika pomorska

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Kaprys markizy Pompadour".
KRISTAL: „Więzień królewski".
MARYSIEŃKA: „Serce i szpada".
KAPITOL: „Ogród Allacha".
BAŁTYK: „Wódz czerwonoskórych".

TEATR MIEJSKI

„Roxy i jej drużyna".

POLSKIE GRZYBY DO ARGENTYNY

(a.). W Brussach istnieje jedna z największych w Polsce suszarni grzybów, eksportująca towar przeważnie za granicę. W tych dniach suszarnia otrzymała z Argentyny wielkie zamówienie na grzyby.

ŚMIERTELNY POJEDYNEK NA WIDŁY

(a.). W Osielcu w pow. świeckim między fornalami Józefem Skorupą i Janem Wojnowskim wynikła kłótnia, która wnet przerodziła się w walkę na widły. Skorupa uderzył widłami przeciwnika, który padł z pękniętą czaszką. Ranny dogorywa w szpitalu. Zabójcę aresztowano.

ZDERZENIE POCIĄGÓW

(a.) Na dworcu towarowo - przetokowym w Zajączkowie Tczewskim wskutek złego nastawienia zwrotnicy nastąpiło zderzenie przetaczanego do t. zw. kotła przetokowego pociągu warsztatowego ze stojącym na tymże torze gotowym do odjazdu pociągiem towarowym, przy czym z szyn wyskoczyło kilka wagonów. Gdyby nie niezwykła przytomność umysłu kierownika parowozu pociągu warsztatowego, który w ostatniej chwili przez gwałtowne zahamowanie wstrzymał i zmniejszył bieg pociągu, zderzenie przybrałoby poważniejsze rozmiary.

OBRADY CECHU PIEKARZY

(s.). W Grudziądzu pod przewodnictwem podstarszego cechu p. Jabłońskiego odbyło się zebranie cechu piekarskiego, na którym uchwalono przystąpienie do koła Sam. Rzemiosła. P. Bruzda zdał sprawozdanie z odbytej dyskusji, omawiano różne bolączki zawodu piekarskiego, a zwłaszcza sprawę wysokiego opodatkowania rzemiosła piekarskiego, które pracuje obecnie bez zysku.

KTO STALE CZYTUJE ABC



Prenumeratę zamówić można telefonicznie 81833, Al. Jerozolimskie 3-a.

Kronika lubelska

ZERWAĆ KONTRAKTY HANDLOWE Z ŻYDAMI

(JK) W Bychowie odbyło się zebranie kupców i rzemieślników chrześcijan, przy udziale ponad 400 osób. Uchwalono rezolucję, w której zebrani zobowiązali się zerwać wszelkie kontrakty handlowe z żydostwem.

O POLSKI STAN POSIADANIA

(JK) W Lublinie otwarta niebawem zostanie nowa placówka handlu polskiego z branży papierniczej. Nową placówkę tworzą kupcy miejscowi, zgrupowani w sekcji papierników przy Stow. Kupców. Należy zaznaczyć, że do tej chwili w branży papierniczej dyktowali Lublinowi żydzi.

TRAGICZNA ŚMIERĆ FORNALA

(JK) W czasie przewożenia zboża przy młócce na polach folwarku Michałów (pow. zamojski) fornal Fiut został na miejscu zabity uderzeniem kopyta końskiego.

LICYTACJA ŻYDOWSKIEGO MŁYNA

(JK) Dnia 23 lutego b. r. odbędzie się w Piaskach Luterskich pod Lublinem licytacja młyna parowego, będącego dotąd w rękach żydów: Joska i Brandli małż. Hofman.

Młyn nie może nadal pozostać w rękach żydów.

Kronika wileńska

CHRZEŚCIJAŃSKIE KASY KREDYTOWE BEZPROCENTOWE

Z racji pobytu w Wilnie pioniera polskich kas bezprocentowych, ks. prałata Godlewskiego, ekspozytura wileńska Chrześcijańskich Kas Kredytu Bezprocentowego zwołała ogólne zebranie delegatów poszczególnych kas, celem powitania ks. prałata Godlewskiego. (ms.).

KRADZIEŻ W KOŚCIELE

Z kościoła Niepokalanego Poczęcia N. M. P. na Zwierzyńcu skradziono pozłacaną pasyjkę, na razie sprawcy kradzieży niewiadomi.

SZMUGLOWANA SACHARYNA

Policja zatrzymała w mieszkaniu Jeruszewicza pewną kobietę ze szmuglowaną sacharyną. Dochodzenie w toku. (ms.).

ZAMACH SAMOBÓJCZY

W pobliżu Wilna w leśniczówce Weneginia, służąca Janina Czerniewska, lat 17, w celu samobójczym postrzeliła się z karabinu w brzuch. Została odwieziona do Wilna do szpitala św. Jakóba. (ms.).

ŻYD W PRZERĘBLI

Pod Ejszyszkami we wsi Podzitwa wpadł do przerębli czerpiąc wodę handlarz żyd, Dawid Mowszowicz.

NOWE KASY BEZPROCENTOWE

W Miorach i Drui pow. brasławskiego, zorganizowane zostały dwie nowe chrześcijańskie kasy bezprocentowe. (ms.).

Spisek monarchistyczny w Rzeszy

Gra Himmler — von Fritsch

zdecydowała o zmianach w armii

Zmiany w armii Trzeciej Rzeszy zyskały sobie już nazwę „pokojowej rewolucji". Zainteresowanie opinii europejskiej wydarzeniami 4-go lutego wyraziło się przede wszystkim w szeregu dociekań przyczyn tego przesilenia.

ŻADANIA REICHSWEHRY

Sensacyjne kulisy wydarzeń berlińskich ujawnił paryski „Temps", pisząc że armia postawiła kanclerzowi Hitlerowi swoje postulaty. Najwyżsi oficerowie armii niemieckiej zażądali od Hitlera: dymisji ministra wojny marsz. Blomberga, reorganizacji armii na wzór francuski, wreszcie zmiany kursu polityki zagranicznej w kierunku rozluźnienia współpracy z Włochami i Japonią, a zbliżenia Rzeszy do Anglii, Francji i Sowietów. Identyczne niemal postulaty wysunął niemiecki ciężki przemysł.

SPISEK MONARCHISTYCZNY

Zanim kanclerz Hitler zajął stanowisko wobec tych żądań, szef S. S. i tajnej policji udał się do kanclerza i przedstawił mu dokumenty dowodzące, że grupa generałów Reichswehry z gen. von Fritschem na czele, planowała zamach stanu w celu wprowadzenia w Niemczech cesarstwa i osadzenia na tronie drugiego syna Wilhelma II. Himmler zarzucił również gen. von Fritsch utrzymywanie kontaktu z Daladier i Anglikami.

Powiadomiony o akcji, gen. von Fritsch przeszedł do kontrofensywy wysyłając w dniu 28 stycznia kompanię wojska, która obsadziła jeden z pałaców przy Wilhelmstrasse, obok pałacyku Hitlera.

DWA DNI GROŹNEGO NAPIĘCIA

Po dwóch dniach groźnego napięcia, dnia 29 stycznia wieczorem nastąpiła decyzja Hitlera, odwołująca gen. Blomberga oraz gen. von Fritscha. Na arenę gry wystąpił znów Himmler, powodując dwudniowy areszt domowy gen. von Fritscha. Zawisła groźba konfliktu armii z partią. W tym momencie na pierwszy plan wysunął się w charakterze rozjemcy gen. Keitel, który doprowadził do kompromisu.

KOMPROMIS

Armia zgodziła się na usunięcie tych generałów z von Fritschem na czele, którzy brali udział w spisku monarchistycznym, w zamian za co Hitler zagwarantował pełną autonomię Reichswehry.

Niezaspokojone zostały żądania ciężkiego przemysłu niemieckiego, który niewątpliwie będzie usiłował wpłynąć na dalszy rozwój sytuacji. Armia uzyskała poza tą autonomią jeszcze niezmiernie ważną koncesję w postaci prawa wglądu do polityki zagranicznej Rzeszy. Trzej jej reprezentanci, jako członkowie tajnej rady przy kanclerzu, będą mogli wpływać na najważniejsze decyzje w tym zakresie.

Zajścia antyżydowskie w Wilnie

Zdemolowanie sklepu żydowskiego

WILNO, 7. 2. W dniu 4 b. m. do sklepu żydowskiego spożywczego weszło kilku młodych ludzi, którzy zniszczyli drzwi i wystawy sklepowe, a wnętrze zdemolowali, wyrzucając towary na ulicę. Właściciel sklepu M. Turgiel po wyjściu nieznajomych, zaczął wzywać pomocy, co wywołało zbiegowisko. Tymczasem sprawcy zdemolowania oddalili się.

Jeszcze zanotowano kilka wypadków wybicia szyb, jak przy ul. Piłsudskiego w dwóch żydowskich sklepach spożywczych i w bożnicy na ul. Słowackiego oraz w piekarni żydowskiej przy ul. Jagiellońskiej. Poza tym w okolicach Ostrej Bramy i na ul. Subocz pobito kilku przechodniów - żydów. Jednego z nich zabrało pogotowie. (ms.).

Podarunek dla kupiectwa żydowskiego

Cofnięcie ulg podatkowych

godzi w handel polski

Rada Ministrów uchwaliła ostatnio projekt ustawy o podatku obrotowym, który w najbliższym już czasie ma się stać przedmiotem obrad Izb Ustawodawczych.

NOWA FORMA PODATKU OBROTOWEGO

Podatek obrotowy, według ustalonego projektu, pomyślany jest, jako obciążenie, które zastąpić ma pobierany obecnie w dwojakiej postaci podatek przemysłowy: w formie podatku od obrotu i w formie opłat za świadectwa przemysłowe. Projekt, idąc za wielokrotnie podnoszonymi głosami wypowiadającymi się za zniesieniem świadectw przemysłowych, skonstruowany został w ten sposób, że znosi świadectwa przemysłowe, a wpływ Skarbu Państwa z przyszłego podatku obrotowego zastąpić ma wpływy z dzisiejszego całego podatku przemysłowego.

OPODATKOWANIE TRANSAKCJI ZIEMIOPŁODAMI

Na tle tego projektu i uzasadnienia możnaby przeprowadzać szerokie dyskusje. Obecnie pragniemy jedynie omówić nieco szerzej jeden fragment, mający znaczenie społeczne i narodowe.

Projekt ustawy przewiduje m. in. obciążenie podatkiem obrotowym transakcji giełdowych ziemiopłodami, obecnie wolnych od opodatkowania. Aby lepiej zrozumieć, jakie skutki mieć będzie wprowadzenie w życie tego obciążenia, wystarczy przypomnieć że gdy w 1931 r. uchwalono ulgi dla transakcji giełdowych ziemiopłodami, jedynym właściwie motywem, którym kierował się sejm, było to, że niezbędne jest ożywienie i popieranie ruchu na naszych giełdach, czemu nie sprzyja jednak opodatkowanie transakcji giełdowych, gdyż przy tym opodatkowaniu większości obrotów odbywa się poza giełdą, a solidny handel towarowy, który prowadzi rzetelną księgowość, który nie nie ukrywa, a zasługuje właśnie na poparcie — znajduje się w stokroć gorszym położeniu.

WYRÓWNANIE SZANS KONKURENCYJNYCH

Ulgi te zostały więc uchwalone po to, aby wyrównać szanse konkurencyjne, aby umożliwić solidnemu kupcowi konkurencję z różnymi kombinatorami — żydami, których uchwycić i opodatkować było niepodobieństwem.

Jaki był skutek przyznania tych ulg i zwolnienia transakcji giełdowych ziemiopłodami od podatku obrotowego, to mówią cyfry. Oto gdy w 1931 r. były w Polsce trzy giełdy zbożowo - towarowe, na których ogólny obrót wnosił około 100 tys. ton, wartości około 25 miljonów zł., to w 1936 r., a więc w pięć lat po przyznaniu ulg giełd było już 10 z obrotem ton 3.596.572, wartości ponad 685 milionów.

Nie ma niestety statystyki, któraby wykazała jaki odsetek ogólnie opodatkowanych obrotów ziemiopłodami stanowi owa kwota 25 milionów zł. w r. 1921, a jaki 685 milionów zł. Nie będziemy jednak dalecy od prawdy jeśli powiemy, że skarbowi państwa za dawnych czasów, kiedy ulgi nie obowiązywały nie dało się uchwycić do opodatkowania wiele więcej ponad te 25 milionów zł. ujawnionych na giełdzie i że obrót 685 mil. zł. stanowi bardzo poważny odsetek ogólnego obrotu ziemiopłodami.

POWRÓT DO PRYMITYWNYCH FORM HANDLU

Otóż z chwilą zniesienia ulg podatkowych dla transakcji giełdowych z obecnych 685 milionów zł. obrotu giełdowego utrzyma się przy giełdach tak jak w 1931 r. około 25 milionów, a reszta z pod tej prawno - publicznej kontroli się usunie. Z pozostałych 660 milionów kilka, kilkanaście, czy może nawet kilkadziesiąt milionów — rejestrowane będzie w księgach handlowych tych firm, które nie mogą i nie chcą prowadzić przedsiębiorstw w ten sposób, aby coć ukrywać; a reszta — olbrzymia suma kilkuset milionów złotych rozwieje się po notesach i notesikach handlarzy-żydów, którzy chętnie powrócą do najprymitywniejszych form handlu, aby zamiast jawnie w gmachu giełdowym załatwiać w kawiarniach i herbaciarniach transakcje handlowe. Nie można się łudzić, że cofnięcie ulg podatkowych dla transakcji giełdowych będzie oznaczało uwstecznienie handlu, zepchnięcie go w ręce handlarzy, żerujących jedynie na doraźnym zysku.

KTO ZYSKA?

A kto na tym zyska? Czy zyska skarb państwa? Według uzasadnienia projektu, zniesienie ulgi dać może skarbowi państwa 6.585.000 zł. Jest to wyliczenie czysto teoretyczne, oparte na mechanicznym zastosowaniu projektowanej stawki w wysokości 1 proc. do ujawnionego obrotu giełdowego. Z wyliczeń jednak Zw. Giełd Zbożowo - Towarowych w których przeprowadzono rachunek nie na podstawie teoretycznej stawki i ujawnionego obrotu giełdowego, lecz na podstawie realnych przewidywań i obliczeń, wynika, że wpływ jakiego skarb państwa może się ewentualnie spodziewać wyniesie nie więcej, niż 1.360.000 zł.

A więc skarb traci.

TRACĄ SOLIDNI POLSCY KUPCY

Stracą także placówki handlowe, które w ostatnich latach właśnie dzięki tym ulgom mogły skutecznie konkurować z tymi dawnymi przedsiębiorstwami, które jak to wyżej pisaliśmy, w notatniku prowadzą buchalterię. Tracą te najsolidniej, po kupiecku prowadzone przedsiębiorstwa, tracą na korzyść tych, które zdecydują się bardzo łatwo powrócić do swych praktyk sprzed kilku lat.

Nie potrzebujemy przecież wyjaśniać, że te najsolidniejsze placówki są w rękach dźwigającego się kupiectwa polskiego. Ostatnie lata, kiedy obowiązywały ulgi podatkowe, kiedy wyrównały się warunki konkurencyjne, obserwować się dał objaw stałego wzrostu i tężenia placówek polskich z jednoczesnym osłabieniem placówek żydowskich, które przed wprowadzeniem ulg podatkowych mogły skutecznie konkurować, mając w ręku tak wielki atut, jak brak wszelkich skrupułów i giętkość sumienia.

Poza tym jeszcze zyska znajdujące się w rękach żydowskich młynarstwo, które usilnie zabiega o zniesienie ulg.

PREFERENCJE DLA ŻYDÓW

Czy więc warto dla kilku nawet milionów wątpliwego zresztą dochodu zaprzepaszczać kilkoletni dorobek i znów w ręce żydowskie oddawać cały handel zbożowy.

W tym tkwi właśnie ów moment społeczny i narodowy całego zagadnienia, na który na początku zwróciliśmy uwagę. Z punktu widzenia społecznego cofnięcie ulg podatkowych doprowadzi do niekorzystnego objawu uwstecznienia form handlu i powrotu do prymitywu. Z punktu widzenia narodowego — zamierzona nowelizacja ugodzi przede wszystkim w handel polski, a będzie preferencją dla handlu żydowskiego.

Osobnych wagonów dla żydów

żąda społeczeństwo Pomorza

Rozszerza się inicjatywa „ABC"

Ponieważ zbliża się już termin zmiany rozkładu jazdy, władze kolejowe, chcąc uwzględnić postulaty społeczeństwa organizują konferencje delegatów dyrekcyj kolei z przedstawicielami różnych zawodów.

Konferencje te mają dla życia gospodarczego bardzo ważne znaczenie, gdyż umożliwiają P. K. P. uwzględnienie postulatów sfer gospodarczych przy układaniu rozkładu jazdy na cały okres.

Ostatnio odbyła się taka konferencja w Toruniu. Wzięli w niej udział przedstawiciele Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu i Izby Przemysłowo - Handlowej i delegaci Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni.

Wysunięto szereg postulatów gospodarczych, a jako palącą konieczność podkreślono wyznaczenie dla podróżujących żydów osobnych przedziałów lub wagonów.

Władze kolejowe przyrzekły ustosunkować się życzliwie do dezyderatów społeczeństwa.

W ten sposób przez społeczeństwo Pomorza została podjęta doniosła inicjatywa, rzucona swego czasu przez „ABC", aby wyznaczyć osobne miejsca dla żydów w pociągach.

Jest to konieczne ze względów kulturalnych i higienicznych, gdyż podróż z żydami jest nie tylko niemiła, ale wobec przysłowiowego brudu żydowskiego wprost odrażająca i nieznośna.

Przez zmuszenie żydów do jeżdżenia w osobnych wagonach podkreśli się jeszcze rozdział pomiędzy społeczeństwem polskim i żydowskim, który jest etapem poprzedzającym ostateczne usunięcie żydów z Polski.

Zwycięstwo powstańców pod Teruel

Jedyną drogę odwrotu

odcięto wojskom czerwonym

SARAGOSSA, 7. 2. Specjalny korespondent Havasa donosi, że kolumny powstańcze, działające na północ od Teruel posunęły się o przeszło 12 klm. w kierunku Perales (około 40 klm. na północ od Teruel), na skrzyżowaniu jedynej drogi, która pozostała nieprzyjacielowi dla ewakuacji licznych wojsk, znajdujących się w worku zamkniętym przez Sierra Palomera.

SPACER WOJSKOWY

Był to — zdaniem korespondenta — prawdziwy spacer wojskowy. Legioniści nawarscy i Maurowie wyruszywszy o godz. 9-ej rano z Parcrudo, które znajduje się w odległości 12 klm na północ od Perales, zajęli kolejno kilka wzgórz. W południe zajęto miejscowość Rillo, a o godzinie 14-ej Fuentes Caliente, podczas gdy inna kolumna, która opuściła Lidon, posuwała się w kierunku Viesiedo, zajmując tę miejscowość w trzy godziny później, niezwłocznie po zajęciu Fuentes Calientes. Artyleria powstańcza rozpoczęła przerywany ogień na drogę z Perales do Mezquita. Jedyną jaka pozostała wojskom rządowym dla zapewnienia sobie odwrotu.

WARSZTATY W KOŚCIOŁACH

Oddziały rządowe zaskoczone szybkością natarcia opuściły liczne składy żywności. Jak się okazało wszystkie kościoły zamienione zostały na składy amunicji lub warsztaty reparacyjne. Lotnictwo rządowe nie wykazywało żadnej działalności. Natomiast samoloty powstańcze nieustannie bombardowały koncentrujące się oddziały rządowe i ostrzeliwały z karabinów maszynowych drogi, położone na tyłach frontu. Z nastaniem nocy kawaleria powstańcza zajęła Perales. Z drugiej strony wzgórza Gorde drogą z Perales do Aliaga nadeszły czołgi. W czasie tej operacji wzięto do niewoli cały batalion.

Kobieta sołtysem na Pomorzu

(a) W gromadzie Lisnówko powiat grudziądzki rada gromadzka jednogłośnie wybrała sołtysem gromady p. Rzeską, żonę nauczyciela.

„Kronika kupiecka"

ukazywać się zacznie od 10 lutego b. r.

Inicjatywa naszego wydawnictwa, dotycząca wprowadzenia w ABC specjalnej „Kroniki Kupieckiej", którą zamieszczać będziemy w każdy czwartek, począwszy od dnia 10 lutego b. r., jak mogliśmy już ustalić, wzbudziła zainteresowanie wśród szerokich mas kupiectwa polskiego i została przyjęta życzliwie.

Wiele nadesłanych już listów i telefonicznych zgłoszeń jest niezbitym dowodem, że przewidywania nasze były słuszne, a potrzeba wprowadzenia takiego działu konieczna.

Pragnąc, ażeby „Kronika Kupiecka" miała wszechstronne wiadomości, zapraszamy do współpracy wszystkich kupców Polaków.

Wszelkie artykuły i wiadomości prosimy nadsyłać do redakcji ABC, Al. Jerozolimskie 121, lub do Oddziału Miejskiego ABC, Al. Jerozolimskie 3-a, względnie komunikować telefonicznie Nr. Nr. 6.66-62, 3.30-59, 8.83-33.

Nie wątpimy, iż wszyscy kupcy Polacy, którym głęboko leży na sercu troska o odżydzenie i unarodowienie życia gospodarczego w Polsce oraz o rozwój handlu polskiego, nie pozostaną obojętni na nasze wezwanie.

Bezczelność żydów w Krynicy

Jeden z naszych czytelników nadsyła nam list, opisujący stosunki panujące dziś w Krynicy.

Krynica jest obecnie tak zażydzona, że nie ma po prostu miejsca, gdzieby można było odetchnąć swobodnie i uniknąć widoku szwargoczących żydów.

Żydzi i bezczelne, aroganckie żydówki zajęli wszystkie pensjonaty krynickie, a już największej „narodu wybranego" tłoczy się do „Patrii" pensjonatu Kiepury.

Dziwne, że w takiej sytuacji gdy zdawałoby się konieczna jest walka o odżydzenie polskiego zdrojowiska, komisja zdrojowa odmawia pozwolenia na założenie dancingu „Chrześcijańskiego Zw. Kobiet".

O bezczelności żydowskiej świadczy fakt, że gdy zwrócono żydowi uwagę na aroganckie zachowanie się, żyd wrzeszczał: „jak się te goje w Krynicy rozzuchwaliły".

Czas już pomyślić o odżydzeniu Krynicy.

KRONIKA FRONTU PRACY

ZA GRANICA

W Tallinie przygotowany zostanie obóz przymusowej pracy dla włóczęgów, żebraków i zawodowych bezrobotnych. Ilość miejsc w tym obozie przewidziana jest w tej chwili na 300 osób.

W POLSCE

Chałupnicy nie mają obowiązku wykupywania patentów w świetle zasadniczego oświetlenia Izby karnej Sądu Najwyższego. Wyznaczone z tego tytułu grzywny chałupnikom zostały uchylone. Sąd stwierdził, że chałupnictwo jest odmianą pracy najemnej i w takim wypadku nie może być mowy o przymusie wykupu patentów.

* *

W Rzeźni Miejskiej w Warszawie na Pradze panują w dalszym ciągu niepokoje i robotnicy domagają się od Zarządu Miasta unormowania warunków pracy. Pragną oni, aby delegaci mogli porozumieć się bezpośrednio z prezydentem miasta.

* *

Muzycy wystąpili w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z wnioskiem niezatrudniania obcych orkiestr, podczas gdy polskich muzyków pozostaje bardzo dużo bez pracy. Praca zespołów zagranicznych oparta może być tylko na zasadach wzajemności i może być wymówiona obcym zespołom natychmiast, jeżeli stwierdzi się, że polski zespół na terenie zagranicznym otrzymał wypowiedzenie pracy.

Paryż ma nową sensację!

20 dniowe małżeństwo miss Rosji

Piękna Rosjanka, Ariane Guédènoff, wnuczka dyrektora cesarskich teatrów w Moskwie, która w 1936 roku została wybrana miss Rosją w Paryżu, po raz drugi wzbudza ogólne zainteresowanie. Tym razem jednak z zupełnie innego powodu.

Oto piękna Ariane wyszła za mąż za p. Pierre Pathé, studenta, syna znanego francuskiego przemysłowca filmowego. Pożycie młodej artystki (p. Ariane jest malarką) z mężem, możnaby nazwać bardzo szczęśliwym, gdyby nie trwało ono tak krótko — tylko trzy tygodnie. Nieszczęście jednak chciało, że młody małżonek wyszedł po papierosy i... nie wrócił więcej.

A było to tak:

25 listopada ubiegłego roku państwo Pathè wydawali przyjęcie w swoich pięknych apartamentach w Passy. W pewnej chwili p. Pathè szepnął żonie, że zostawi ją na chwilę samą z gośćmi, a sam idzie do siebie po papierosy, których zabrakło. To były ostatnie słowa, jakie była miss Rosja usłyszała od swego męża.



Nie pomogły żadne poszukiwania, znikł, przepadł. Przyszła wprawdzie karta z Monte Carlo, na której napisano: „Nie wrócę więcej" ale natychmiastowe poszukiwania na Jasnym Brzegu, a potem w Szwajcarii i we wszystkich boite'ach Paryża nie dały rezultatu, zbiega nie udało się odnaleźć.

Obecnie małżonka zrezygnowała z poszukiwań, wniosła jednak do sądu skargę o przyznanie jej alimentów w sumie 1500 franków miesięcznie.

Przeprowadzenie tego procesu przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia, czy w grę wchodzi w tym wypadku tylko niezwykła lekkomyślność małżonka, czy też inne poważniejsze przyczyny. Sprawa budzi w Paryżu powszechną sensację, a komentowana jest szczególnie żywo w paryskich kołach artystycznych. Przypomina się przytem, że p. Pierre Pathé był już raz żonaty z jedną z gwiazd filmowych, przyczem małżeństwo skończyło się również w dość krótkim czasie rozwodem.

Służba na koniach i tancerki w pasztecie

Jak jadano w średniowieczu

Uczty dawnych czasów podobnie, jak dzisiejsze bankiety czy śniadania, miały swoje wielkie, pełne wyrazu znaczenie, sięgające o wiele dalej, niż zwykła konieczność napełnienia żołądka. Podobno zadowolenie podniebienia usposabia łagodnie i pojednawczo, a dobre trunki rozwiązują języki, nic więc dziwnego, że tyle układów i porozumień międzynarodowych przygotowano na dyplomatycznych śniadaniach, a i na wsi każda poważniejsza transakcja handlowa odbywa się przy kufelku piwa, czy czystej z kropelkami. Znaczenie i wymowę potraw oraz sposobu ich podawania doceniano w jeszcze większym stopniu w dawnych czasach. Znana jest powszechnie symbolika czarnej polewki. Niewielu zato wie, co znaczyło na biesiadzie przecięcie obrusa na stole przed rycerzem — było to posądzenie o zdradę, najwyższa, krwią tylko mogąca być zmazana, obelga.

Ale nie mówmy tylko o symbolach i dyplomacji. Czyż nawet w szarym życiu codziennym nie jest także ważne, co i jak nam podają?

ŚWIT SZTUKI KULINARNEJ

Mimo, że jadano zapewne nieźle już w najdawniejszych czasach, roku narodzin właściwej sztuki kulinarnej szukać należy dopiero w XIV w. Wczesne średniowiecze nie sprzyjało smakoszom.

Wbrew przepisom dzisiejszej higieny, dbającej o zachowanie linii, jadano zupy i to nawet dużo. Były to oplewki z prosa i pszenicy, zupy musztardowe i z siemienia konopnego. Słynna była zupa złota Karola VII króla Francji, na którą składały się grzanki, maczane w cukrze, winie, wodzie różanej, żółtkach i posypywane szafranem. Zupa mogła się stać także środkiem okazywania swoistego charakteru pobożności — Dugesclin jadał zawsze przed bitwą trzy polewki winne na cześć Trójcy Przenajświętszej.

Z mięsiwa smakosze wyróżniali czaplę, łabędzia, jeża, niedźwiedzia i żórawia. Przyrządzano sałatki ze ślazu i chmielu. Jako przyprawy służyły: mięta, szałwia, koper, anyż, fiołek, róża, rozmaryn. Posiłki skrapiano obficie winem, hyporasem czyli wywarem z migdałów i cynamonu z dodatkiem wina słodzonego, oranżadą, i t. zw. „wodą złotą" — napojem alkoholowym, w którym pływały listki złota, mającego jakoby zdolność przedłużania życia.

Na deser po usunięciu serwety, podawano cukierki i konfitury. Owoce surowe wprowadził na stół dopiero postępowy wiek XVI.

NIE WYCIERAĆ NOSA W OBRUS

Serwety i obrusy były jedną z oznak rozwijającego się coraz bardziej pod koniec średniowiecza zamiłowania do zbytku. Sporządzano je z sukna nierzadko przetykanego złotem, pluszu lub aksamitu. Nierównie większym luksusem było używanie widelcy. W roku 1297 król angielski szczycił się posiadaniem jednego tego rodzaju przedmiotu. Wielkim wykwintnisiem musiał być francuski Karol VII, skoro posiadał ich aż dziesięć sztuk, używano je jednak wyłącznie do jednej potrawy sera smażonego w cukrze.

Na co zresztą potrzebne były wtedy widelce, kiedy zupę jadano oczywiście łyżkami, a przy spożywaniu mięsa najwygodniej posługiwać się palcami i, w razie potrzeby, nożem. Być może, że trudno nam sobie wyobrazić potężnych wielmożów w barwnych, przebogatych strojach, lśniących od złota i klejnotów, siedzących przy biesiadzie z wielką kością w okapujących od tłuszczu rękach. Wniknijmy jednak we właściwy sens pozostałych z tego okresu przepisów dobrego tonu. Oto regulamin zachowania się przy stole na dworze cesarza austriackiego z czasów znacznie już późniejszych, bo początków XVII w., zabrania, między innymi, brania rękami mięsa z półmiska i... wycierania nosa w obrus. Ówczesny dwór cesarski był bezwątpienia najświetniejszy i słynął z ogłady na całą Europę — co się działo wobec tego na innych dworach?

PAWIE I WIELORYBY

Jeśli nie pod względem higieny, to w każdym razie swą świetnością i przepychem nie ustępowały wiele uczty ówczesne nawet starożytnym. W jadłospisach wszędzie królowały oczywiście pawie, uważane powszechnie za mięso odpowiednie dla podniebienia walecznych, podniebienia rycerzy. Chlubą królewskich i książęcych kuchni były olbrzymie pasztety, z których po rozcięciu wylatywały żywe ptaki, wychodziły dziwacznie postrojone dzieci, nawet piękne tancerki. Często potrawy bywały wnoszone i roznoszone pośród biesiadników przez konnych służących, a sala i stół zasypane świeżymi kwiatami.

Nie brakło przy tego rodzaju uroczystościach i wrażeń artystycznych. Pomiędzy jednym a drugim daniem zabawiano się słuchaniem muzyki, śpiewu, recytacyj poezyj, czy też przyglądano się pantonimom. Sztuce kulinarnej podały ręce piękne muzy Apollina.

Wszystko to było jedną stroną obrazu — świetność i blask przepychu. Obok tego światła kryły się i cienie. W ciemnych niskich chłopskich chatkach jadano oczywiście co innego — rzadko kiedy mięso, przeważnie jarzyny własnej uprawy, a nad brzegiem morza śledzie lub też solone mięso wielorybie. Ludy szczęśliwe nie mają swej historii, tak samo i posiłki ludzi ubogich i nieszczęśliwych. Niewiele da się powiedzieć o ich rozmaitości i rozwoju historycznym. Ale iluż naszych chłopów odżywia się dzisiaj niewiele obficiej i intensywniej od swych średniowiecznych przodków.

An-ka

Tajemnica sokolego oka wyjaśniona

Mówimy o człowieku, posiadającym doskonały wzrok, że ma sokole albo orle oko. Porównanie to jest trafne. Orły rzucają się najczęściej z wielkich wysokości na ziemię, by złowić mysz, którą z tysiąca metrów wysokości potrafiło dojrzeć oko króla przestworzy. Podobną siłę wzroku spotykamy u sokołów, jastrzębi i innych drapieżników.

ZAGADKA BYSTROŚCI WZROKU

Dzięki pracom jednego z ornitologów, udało się obecnie rozwiązać zagadkę bystrości wzroku u drapieżnych ptaków. Posiadają one inną budowę oka. Między soczewką i dnem oka mają ptaki drapieżne drobne mięsiste ciałko z zębatymi brzegami. Dotychczas nie wiedziano, do czego ciałko to służy. Ostatnio pewien ornitolog wpadł na pomysł nalepienia na matową płytę swego aparatu fotograficznego kawałka papieru z nacięciami zębatymi, podobnymi do tych, które znajdują się w głębi oczu ptasich drapieżników. Przy pomocy tak spreparowanej płyty uczony mógł dostrzec jaskółki na bardzo znacznej wysokości, które normalnie nie były dla oka dostrzegalne. W ten sposób wyjaśniła się tajemnica „sokolego czy orlego oka".

TYLKO OBRAZ RUCHOMY

Nasuwa się teraz druga kwestia. Rlaczego organ, rzucający cień na siatkówkę, zaostrzał kontury odbijającego się na niej obrazu! Otóż wcale nie chodzi tu o zaostrzenie konturów obrazu. Orzeł czy sokół nie widzą myszy tak długo, jak długo siedzi ona spokojnie. Natomiast widzą ją doskonale w ruchu. Oko ptaków drapieżnych chwyta tylko cele ruchome. Obraz ruchomy krzyżuje się z nacięciami cienistymi w oku ptaka i staje się przez to wyraźniejszy, podobnie jak wyrazistość dźwięku podkreślamy pauzą.

Z WYSOKOŚCI 1.077

Dla wyjaśnienia, z jakich odległości oko drapieżców chwyta obrazy, przeprowadzono szereg niezwykle ciekawych doświadczeń z sokołem. Nad skoszonym łanem zboża wypuszczono sokoła, który wzbił się na wysokość 1.077 metrów. W pewnej chwili ptak runął nagle na ziemię. Okazało się, że dostrzegł wróbla, zbierającego wykruszone ziarna. Dla uzmysłowienia sobie bystrości wzroku drapieżcy, wystarczy stwierdzić, że z chwilą wypuszczenia ptaka skoszone pole było pod baczną obserwacją ludzi, uzbrojonych w doskonałe polowe lornetki. Pomimo tego nie dostrzegli oni wróbla, którego dostrzegł, a raczej zauważył jego ruch sokół, szybujący na wysokości 1.077 metrów. W innych wypadkach sokół dostrzegł z wysokości 1.661 metrów białą chustkę, ale dopiero wówczas, gdy nią poruszono.

Ze sportu



Fragment z zimowych zawodów pływackich o mistrzostwo Śląska w Siemianowicach

„Księżna Fedora"

Urocze melodie Kalmana, nieco egzotyczne tło życia dworskiego i cyrkowego, sentyment i humor, żywiołowe tańce — oto całokształt efektownej operetki „Księżna Fedora", która weszła na afisz teatru „8.15". Śpiew i grę Makowskiej i Syma oraz innych i fenomenalne popisy taneczne Bożeny Alesso publiczność przyjmuje entuzjastycznie.

Z książek

Księga pamiątkowa ku uczczeniu potrójnej rocznicy: zaczątków, założenia i utrwalenia Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Wydana staraniem Senatu Akademickiego Szkoły pod redakcją Prof. Dra Franciszka Staffa. Rok 1937. Str. 732.

Polacy w cywilizacjach świata. J. H. RETINGER. Nakładem Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Rok 1937. Str. 216.

Losy pewnej rewolucji. Z. S. R. R. 1917—1936. VICTOR SERGE. Nakładem Instytutu Wydawn. „Biblioteka Polska". Rok 1938. Str. 416.

Proporcjonalizm ekonomiczny. FELIKS MŁYNARSKI. Nakładem Biblioteki Polskiej. Rok 1937. Str. 185.

Pieniądze płyną z Moskwy. JACQUES DORIOT. Nakładem Biblioteki Polskiej. Rok 1937. Str. 131.

Mit złotej waluty. JERZY ZDZIECHOWSKI. Nakładem Biblioteki Polskiej. Rok 1937. Str. 325.

Oskarżam Moskwę. JACQUES BARTOUX. Nakł. Biblioteki Polskiej. Rok 1937. Str. 73.

Krzyż na piaskach. AGNIESZKA OSIECKA. Nakł. Biblioteki Polskiej. Rok 1938. Str. 259.

Filozofia matematyki. HOENE-WROŃSKI. Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska". Rok 1937. Str. 279.

JACEK BRZEZINA 9)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

— Żałujesz mi?

— A żebyś się udławił — warknął Gordon, wtulając się głęboko w swoje łoże boleści i zakrywając prześcieradłem aż po wielki, zadarty nieco nos.

— Po coś mnie wezwał? — spytał Stanley, spoglądając krytycznym wzrokiem na chorego. Gordon niewiele się zmienił. Pozostał taki sam suchy, żylasty, o zaborczym wyrazie twarzy i dziwnym, bezbarwnym, prawie rybim spojrzeniu. Taki sam, jakim go widział po raz ostatni, gdy żegnali się w Gore. Canning tak samo krzywił wąskie usta, gdy wtenczas mówił na pożegnanie:

— No,stary, przewietrzysz się teraz w Indiach, odpoczniesz. Pamiętaj, że jakby cię tam szlag trafił lub jakaś błogosławiona gadzina ugryzła, nie będę płakał po tobie. Do zobaczenia!

Był taki sam. Bezwzględny, kłótliwy, nie znający co to dobre słowo, dziwnie pozbawiony wszelkich cech moralnych. Internacjonał, bezbożnik... Chociaż czasem Stanley sam nie wiedział, czy tak w rzeczywistości jest, czy może Gordon udaje? Dziwny to był człowiek, po którym wszystkiego można się było spodziewać.

— Po com cię wezwał? — mruknął Gordon kłapiąc w gorączce zębami — Chciałem się ciebie zapytać, czyś już zapomniał rasa Emitu?

— Tego, co swoim wrogom zaszywał w żołądki żywe koty? Nie! O takich pamięta się przez całe życie.

— No, to świetnie. — Długa, centkowana piegami wzdłuż nosa i oczu twarz Gordona skrzywiła się, co miało oznaczać błogi uśmiech. Pogładził ręką sterczącą na głowie ryżą szczecinę i wysunął w zadumie dolną wargę.

— Mam dla ciebie coś podobnego!

— Ciekawe! — Stanley zainteresował się.

— Jak dla kogo. Dla mnie raczej idiotyczne. Osiem dni temu dostałem wiadomość od przebywającego w Kuweicie Montagne, że Kurbasowa znaleziono na pustyni z wypchanym kamieniami i piaskiem żołądkiem.

— To bardziej humanitarne, niż koty rasa Emitu! — zauważył poważnie Stanley.

— Niekoniecznie! Z tym też żyje się parę godzin. Nie o to jednak chodzi. Człowieka szkoda, lecz można go zastąpić innym. Rzecz w tym, że Kurbasow prowadził transport!

— O, yes! — Stanley kiwnął ze zrozumieniem głową. — Transport przepadł!

— Tak. Śladu po nim nie znaleziono, prócz nadgryzionego już przez szakale Kurbasowa.

— To cię przyprawiło o ten miły ataczek?

Gordon zgrzytnął zębami, potakując.

— Słabe masz nerwy, Canning. Trzeba się leczyć. Ale jeżeli o to wszystko chodzi, to nie rozumiem jeszcze, po coś mnie tu wzywał. Czyż mam szukać zaginionego transportu? Od czegóż jednak jest Montagne? Siedzi w Kuweicie, niech się tym sam zajmie.

— Siedział! Cztery dni temu dostałem znów wiadomość, że znaleziono go w mieszkaniu z nożem w plecach!

Stanley gwizdnął.

— To już zakrawa na poważniejszą robotę.

— No, widzisz! I dziwisz się, że cię tu wezwałem. i jeszcze na dobitek spóźniasz się o pięć dni, nabawiając mnie przez to nowych dreszczów i ataków.

— Nie wątpię, że nie płakałbyś po mnie.

— Nie po tobie, lecz o transporcie, który ma przyjść za trzy dni na umówione miejsce.

— I który wobec twojej choroby i mojego nieprzybycia nie zostałby odebrany lub też odebrałyby go inne ręce?

— Czytasz, jak z nut. Nie wiedziałem, że pozostało ci jeszcze tyle rozumu w głowie—mruknął sarkastycznie Gordon.

— Nie zleć z fotela, jeżeli ci powiem, że mam więcej rozumu, niż ci się wydaje. Wiesz, kto jechał ze mną z Bombaju do Karaczi?

— Duchem świętym przecież nie jestem!

— Nie wątpię, lecz mógłbyś posiadać trochę inteligencji i domyśleć się. Sąsiadem moim w samolocie był Otto Kipperburger!

Huk strzałów rewolwerowych nie wywołałby większego wrażenia na Gordonię, niż to nazwisko. Poderwał się z fotela, bulgocąc coś przez zaciśnięte zęby.

Stanley łagodnym ruchem położył go z powrotem i dodał jeszcze jedną pigułkę:

— Wiesz, od kogo przed wyjazdem z Bombaju dostałem depeszę? Od Flo! Radziła mi nie jechać!

Gordon leżał, jaż nieżywy, tylko biała piana ukazywała mu się na wąskich, spalonych gorączką ustach. Dopiero dobra porcja chininy i szampana doprowadziła go nieco do przytomności.

— Teraz już zaczynam rozumieć twój wypadek samolotowy.

— No, widzisz! — zaśmiał się Stanley. — Zmajstrowali coś przy motorze, prosząc Boga, by mnie pochłonęły słone wody Zatoki.

Gordon drapał się w zamyśleniu w podbródek.

— Więc to oni! Było do przewidzenia, że nam wejdą w paradę, lecz nie przypuszczałem, że tak prędko. No, Stanley — uśmiechnął się, krzywiąc pociesznie twarz, — będziemy mieli ładną zabawę!

— My, jak my — odburknął Stanley, wypijając duszkiem kieliszek szampana, — ale ja, to na pewno. Ty z doktorem musisz mieć do czynienia.

— A żeby tę malarię... — zaklął Gordon, zaciskając bezsilnie dłonie.

— Nic jej nie poradzisz. Chwilowo ja muszę myśleć o wszystkim, opowiedz mi więc zaraz, jak sprawa się przedstawia. Szkoda tracić czasu na próżne gadanie! (D. c. n.).

Nowy skandal w Kole Medyków

Dyktatura sanacyjnego prezesa

Koło Medyków, jedna z nielicznych organizacyj młodzieży, gdzie utrzymała się dotychczas większość sanacyjno - lewicowa zyskało już dawno złą sławę w społeczności akademickiej. Stosunki tam panujące są tym ciekawsze, że większość obecni utrzymuje się przy władzy tylko dzięki ustawicznym sztuczkom, stosowanym od dawna wobec zdecydowanej większości młodzieży narodowej.

Dość przypomnieć, że wbrew wszelkim statutom i obowiązującym ustawom już dwa lata nie było w tej organizacji wyborów, że prezes [illegible] prawie nie sprawuje swych [illegible], lecz mianował swego zastępcę. Że ten zastępca, niejaki pan Ptaszyński, będący zresztą zupełnie nie na poziomie, rządzi się w Kole Medyków jak dyktator, nie zważając ani na statut organizacji, ani na ciągłe protesty członków zarządu z Narodowego Bloku Wyborczego.

Ostatnio w czasie wyborów na starostę pierwszego kursu medycyny nie mogąc przeprowadzić swego kandydata, pan Ptaszyński oświadczył, że nie dopuszcza do żadnych wyborów, lecz mianuje starostą kol. Grzybowskiego. Cała młodzież zaprotestowała gorąco przeciw tak [illegible] wystąpieniu prezesa, który wśród śmiechu zebranych opuścił salę. Po czym wybrano starostą kandydata młodzieży narodowej.

Pan Ptaszyński zakomunikował, że ten wybór jest nieważny i wyznaczył nowe zebranie. Młodzież narodowa na zebranie nie przybyła, chcąc zademonstrować, że wyboru już dokonała, wobec czego w obecności zaledwie jednej czwartej członków kursu wybrano starostą trzeciego kandydata.

W całej tej sprawie wysoce niezrozumiałe jest stanowisko dotychczas cenionego i lubianego przez młodzież kuratora Koła Medyków, pana prof. Mariana Grzybowskiego, popierającego dyskretnie wybryki p. o. prezesa Ptaszyńskiego. W. B.

10-letni chłopiec

Wypadł z 4 piętra

ponosząc śmierć na miejscu

W niedzielę w południe liczni przechodnie na Nowolipkach byli świadkami tragicznego wypadku.

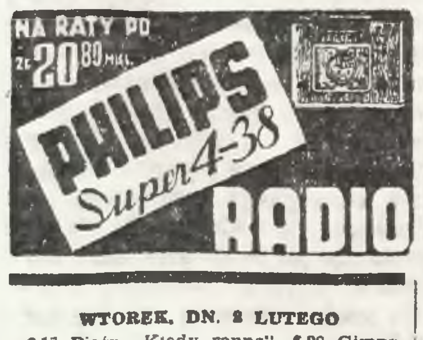
Z okna 4-go piętra przy ul. Nowolipki 10 wypadł 10-letni Wiesław Stańkowski, syn urzędnika. Chłopiec upadł na chodnik uliczny i wskutek uderzenia o kant, doznał pęknięcia podstawy czaszki. Ojciec chłopca, Zygmunt, przewiózł syna taksówką do ambulatorium Pogotowia, stamtąd zaś karetką Pogotowia, przewieziono go w agonii, do szpitala im. Karola i Marii, gdzie wkrótce zmarł.

Dochodzenie ustaliło, że chłopiec od kilku lat zdradzał objawy choroby umysłowej. Chłopiec był pod dozorem posługaczki, Antoniny Babiarzowej. Wczoraj Babiarzowa czytała dziecku książkę. W pewnej chwili oddaliła się na chwilę do kuchni, celem sprawdzenia, czy nie wykipiała kaszka. Moment ten wykorzystał chory chłopiec, który wszedł na parapet otwartego okna i wypadł.

Skok z 5 piętra

Przy ul. Chłodnej 41, z okna 5-go piętra klatki schodowej wyskoczyła i upadła na asfalt podwórza jakaś kobieta, lat około 2?-tu, chrześcijanka. Wskutek pęknięcia czaszki, poniosła ona śmierć na miejscu.

Przy denatce nie znaleziono żadnych dokumentów. Rysopis: wzrost średni, szczupła, ubrana w palto jesienne, szare, z kołnierzem fokowym, kapelusz filcowy, granatowy. Zwłoki przewieziono do prosektorium.



WTOREK, DN. 8 LUTEGO

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Płyty. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Zagadka historyczna" — audycja dla dzieci 16.10 Aktualności finansowo - gospodarcze. 16.20 Koncert. 16.50 Pogadanka 17.00 „Kresowe miasto Chojnice" — pogadanka. 17.15 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej. 17.50 „S.O.S. — ratujcie nasze dusze" — pogadanka 18.00 „Po mistrzostwach narciarskich Polski" — felieton. 18.10 Skrzynka techniczna 18.35 Audycja dla wsi. 18.55 „Nieśmiertelne książki" — wieczór IX: „Tristan i Izolda" — w oprac. dr. T. Żeleńskiego - Boy'a. 19.30 Z pieśnią i tańcem przez Polskę. 20.00 Pogadanka. 20.10 Koncert Chóru Katedralnego pod dyr. W. Gieburowskiego. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 Muzyka taneczna. 21.55 Sylwetki kompozytorów polskich (30-ta audycja). Ludomir Michał Rogowski. 22.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 „Z sieciami na połów" — audycja dla szkół.
18.55 „Nieśmiertelne książki" — „Tristan i Izolda" — audycja w oprac. dr. T. Żeleńskiego-Boy'a.
19.30 Z piosenką i tańcem przez Polskę (Tr. na zagranicę).
20.10 Chór Katedralny pod dyr. ks. Giebnrowskiego.
21.55 Utwory L. M. Rogowskiego.

Warszawa II

13.00 Koncert z płyt. 14.10 Muzyka symfoniczna (płyty). 15.10 Pogadanka. 15.20 Wiadomości sportowe. 15.25 Trio Polskiego Radia. 16.00 Muzyka lekka (płyty). 19.05 Koncert solistów. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Loteria" — monolog J. Czyścieckiego. 22.15 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club". 23.30 Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

Godz. 24. 1) Dziennik. 2) Fragment z „Placówki" — B. Prusa. 3) Recital fortepianowy. 4) Budownictwo społeczne w Polsce — pogadanka. 5) Z piosenką i tańcem przez Polskę. 6) Pogadanka w języku angielskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Sztokholm. Recital fort. Heleny Morsztyn.

19.45 Radio Romania. Koncert symfoniczny.
20.00 Beromuenster. Koncert symfoniczny. Dyr. Bruno Walter.
20.00 Medjolan. Koncert symfoniczny.
21.00 Rzym. „Caraciolo" — opera Vidalmiego (tr. z Opery Król.
21.00 Bruksela franc. Współczesna muzyka belgijska.

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół.
11.40 Muzyka z płyt. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.
15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka dla dzieci. 16.00 „Uczmy się mówić". 16.15 Muzyka salonowa. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Osiemnaście lat Polski na morzu" — odczyt. 17.15 „Bracia Dunie[?]cy i S-ka" — lekka audycja muzyczno - słowna. 17.50 Pogadanka zoologiczna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 „Uczmy się polskich tańców". 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Na bałtyckim kursie" — nowela morska J. B. Rychlińskiego. 19.20 Koncert Chóru Męskiego. 19.35 „Rozwój neotomizmu w Polsce" — odczyt. 19.50 W 18-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza — przemówienie gen. St. Kwaśniewskiego. 20.00 Muzyka taneczna (pł.). 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. R. Etkin - Moszkowskiej. (fortep.). 21.45 „Charles Boudelaire" — kwadrans poetycki. 22.00 Kabaret muzyczny. 20.50. Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.00 „18 lat Polski na morzu" — odczyt,
19.50 Przemówienie gen. Stanisława Kwaśniewskiego Prezesa L. M. i K.
21.00 Koncert chopinowski.
22.00 Kabaret muzyczny.

WARSZAWA II

13.00 Nowoczesna muzyka austriacka. 14.15 Na swojską nutę. Wyk.: Mała Ork. P. R. i „Czwórka Radiowa". 15.00 Pogawędka gospodarska. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Wiązanki z oper i operetek w wyk. Zespołu St. Rachonia. 18.00. Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Felieton. 22.15 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 24.00 1. Dziennik. 2. „Co słychać w sporcie polskim". 3. Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej. 4. „Osiemnaście lat Polski na morzu" — felieton. 5. Trójka Radiowa, Anno Borey i Walery Bikont.

AUDYCJA ZAGRANICZNA

19.25 Wiedeń „Fidelio" — opera Beethovena (tr. z Op.).
19.45 Sofia. „Cyganeria" — opera Pucciniego.
20.00 Budapeszt. „Faust" — opera Gounoda (tr. z Op.).
20.05 Praga. Koncert Ork. Filharm.
20.30 Sottens. Koncert symf. z udz. Idy Haendel (skrz.).
21.00 Bruksela franc. „Pamięci Ravela"
21.30 Paris PTT. „Niebieski ptak" — baśń muzyczna Wolffa.
21.30 Lyon. Koncert symfoniczny.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 294.70, Bruksela 89.50 Kopenhaga 117,95, Londyn 26.41, Nowy Jork 5.27,25, Nowy Jork (kabel) 5.27 i 3,8 Oslo 132.80, Paryż 17.37, Praga 18.58, Sztokholm 136.25, Zurych 122.45.

Pożyczki: 8 proc. prem. inwest. I em. 79.00, II em. 80.00; 3 proc. prem. inwest. seriowa II em. 91.00; dolarówka 42.00; 4 proc. konsolidacyjna (większe), 66.75 (drobne) 65.75 — 66.25; 4,5 proc. wewn. państw. 64.00 (po 100 zł.) 63.75 — 63.63 — 63.75; 5 proc. konwersyjna 67.75.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 28.02; 4,5 proc. ziemskie seria V 62.50 — 62.75 — 62.88; 5 proc. Warszawy 69.00, 5 proc. Warszawy (1933 r.). 68.75 — 68.50, 8 proc. Łodzi (1933 r.) 61.00 61.50; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 58.75.

Akcje: B. Polski 115.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.75; Węgiel 30.75; Lilpop 63.00; Modrzejów 15.00 Ostrowiec 55.50; Starachowice 38.00 — 38.25, Żyrardów 72.50 — 75.50; Haberbusch 48.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 28.50 — 29.00; zbierana 28.00 — 28.50; żyto I st. 20.50—21.00, owies I st. 21.25—22.25 II st. 20.00 — 20.50, jęczmień browarny 21.25 — 21.75; jęczmień 19.75 — 20.00; groch polny 25.00 — 27.00; Victoria 28.50—29.50; łubin niebieski 14.75 — 15.25, żółty 15.25 — 15.75; rzepak zimowy 56.50 — 57.50 letni 54.50 — 55.50, rzepik zimowy 52.50 — 53.50, letni 52.50-53.50 siemię lniane basis 90 proc. 48.00 — 49.00, koniczyna czerw. sur. 100.00 — 110.00 koniczyna biała 200.00 — 220.00; mak niebieski 91.00 — 93.00; mąka pszen. g. I 41.00—43.50; g. II 32.00 — 34.00; pastewna 18.50 — 19.50; żytnia gat. I 32.25 — 33.00; gat. II 22.75 — 23.75; razowa 24.50 — 25.75; otręby pszenne grube 16.25 — 17.25; średnie 15.25 —15.75; miałkie 15.25 — 15.75: żytnie 13.00 13.50, makuchy lniane 21.00—21.50, rzepakowe 17.75—18.25, śruta sojowa 23.75 — 24.25, słoma prasowana (żytnia) 7.25 — 7.75, siano słodkie prasowane 11.50 — 12.00, prasowane 8.50 — 9.50.

Uparty samobójca

wyskoczył z 2-go piętra

30-letni Szymon Malanowski, urzędnik, ostatnio bez pracy, przed dwoma laty rozwiódł się z żoną swą Marią, z którą żył 5 lat. Malanowski był nałogowym pijakiem, oraz tracił pieniądze na wyścigi i karty, przez to żona zmuszona była przenieść się wraz z trojgiem dzieci do mieszkania ojca swego, Józefa Nowakowskiego, dozorcy domu (Nalewki 27).

Malanowski nie mógł pogodzić się z tym, iż żona opuściła go, przeto groził jej wypaleniem oczu. Gdy groźba nie odnosiła skutku, pewnego dnia m. wypił 50 grm. esencji octowej, lecz wkrótce wyleczył się. Następnie rzucił się pod tramwaj na Nalewkach, lecz w porę został zatrzymany przez przechodnia. Innym znów razem uparty desperat powiesił się, lecz w porę został odcięty.

Onegdaj w nocy Malanowski wywołał do bramy żonę, z której zdjął futro, wartości 800 zł., kupione przez ojca. Nadbiegły na alarm teść futro odebrał.

Wczoraj w nocy Malanowski znowu przyszedł do mieszkania teścia, oświadczając, iż przyszedł pożegnać się z żoną, gdyż odejdzie raz na zawsze. Gdy Nowakowski nie chciał córki obudzić, zięć wyszedł na klatkę schodową, zdjął palto, marynarkę i kamizelkę, po czym opuściwszy nogi z okna II-go piętra, groził wyskoczeniem, prosząc po raz ostatni o przywołanie żony. Nowakowski przypuszczał, że zięć symuluje samobójstwo. Gdy prośba Malanowskiego nie została wykonana, skoczył on z II-go piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawej nogi. Po udzieleniu pomocy, upartego desperata przewieziono do szpitala na Czystem. Wkrótce zjawiła się tam żona, pozostając dłuższy czas przy łóżku męża.

Przypominamy!

Przypominamy wszystkim naszym Czytelnikom, że przy pierwszych objawach grypy, a mianowicie bólu głowy i kończyn, uczuciu ogólnego osłabienia należy natychmiast przeciwdziałać i usunąć niebezpieczeństwo, które grozi zdrowiu.

Właściwym i celowym przeciwdziałaniem jest: natychmiast położyć się do łóżka i zanim lekarz przyjdzie zażyć kilkakrotnie Aspirynę.

Kolejność zelektryfikowania

osiedli podwarszawskich

Mieszkańcy Wawra i okolic są zaniepokojeni projektami międzykomunalnego związku elektryfikacyjnego, który zapowiada zelektryfikowanie w pierwszym rzędzie Rembertowa. Tymczasem Rembertów jest osiedlem odosobnionym w odróżnieniu od osiedli zwartych, jakimi są miejscowości otaczające Wawer, a mianowicie: Marysinek, Glinki, Utrata, Kawenczyn, Zastów, Anin Międzylesie etc.

Zarówno ze względów celowości, jak i ze względów finansowych należałoby przede wszystkim przeprowadzić elektryfikację powyższych terenów

ABC sportowe

A. Z. S. Poznań zdobywa mistrzostwo Polski

Cejzikowa bije rekord świata

Powódź rekordów Polski na mistrzostwach w Poznaniu

Rozegrane po raz pierwszy w Poznaniu zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań i panów zgromadziły rekordową ilość zawodników i zawodniczek na starcie, wyrażając się cyfrą 193 na 212 zgłoszonych. Zawody rozegrano w efektownie przybranej hali Sokoła poznańskiego.

W pierwszym dniu mistrzostw uzyskano szereg dobrych wyników, a m. in. pobito 7 rekordów Polski, w tym jeden rekord światowy przez Cejzikową w kuli oburącz, która uzyskała wynik 21,79. Rekord Polski wynosił dotąd 21,10.

Finałowe wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

800 mtr.: 1) Staniszewski (Syrena Warszawa), który wynikiem 2.06.4 poprawił rekord Polski, 2) Soldan, 3) Drozdowski.

Skok w dal z miejsca: 1) Hofman Marian (AZS Poznań) 6.75, 2) Schmidt (AZS Poznań) 3,74, 3) Hofman Karol (AZS Poznań) 6,67.

Skok o tyczce: 1) dr. Klemczak (AZS Poznań) 3,60, 2) Moroniczyk (Warszawianka) 3,60, 3) Bankowiak (Pogoń Kat.) 3,40.

Kula oburącz: 1) Gierutto (Warszawianka) 28,46 (rekord Polski). 2) Praski (ZS Katowice) 25,28, 3) Janke (Polonia Warszawa) 24,68.

Skok wzwyż: [illegible]ska, Chełmicka, Wolgetarówna i Wajsówna po 1.30 mtr.

Poza tym w przedbiegach, względnie międzybiegach uzyskali Haspel (AZS Lwów) w biegu na 80 m. przez płotki wynik lepszy od rekordu Polski, mianowicie 11,8, Dunecki (Pomorzanin Toruń) w biegu na 80 m. miał wynik 8.8 również lepszy od rekordu Polski.

W skoku w dal Wajsówna (Boruta Zgierz) poprawiła własny rekord Polski o pół centymetra, uzyskując wynik 238,5, 2) Pałuszkówna (Polonia Warszawa) 221, 3) Ziołkówna (Stadion Chorzów) 221.

W między biegu na 60 m.: Książkiewiczówna (Pomorzanin — Toruń) pobiła rekord Polski z wynikiem 8,2 sek.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW

Bieg 80 m. płotki: 1) Haspel (Lwów) 11.6 (rekord Polski), 2) Schmidt (AZS Poznań) 11.7. 3) Ziebert (Grudziądz).

Skok w dal: 1) Słomczewska (IKP) 4.85, Wenclówna (Polonia Warszawa) 4.70, 3) Kałużyna (Śląsk) 4.65.

Bieg 80 m.: 1) Danowski (AZS Lwów) 9.2, 2) Dunecki (Grudziądz), 3) Ładnowski (Polonia Warszawa).

Bieg 60 m.: 1) Kałużyna 8.4, 2) Książkiewiczówna (Pomorzanin Toruń) 8.6 3) Gawrońska,

Bieg 50 m. płotki: 1) Felska (Grudziądz) 8.6, 2) Romanowska (Ciszewski Bydgoszcz), 3) Wolgetanówna.

Bieg 3000 m.: 1) Soldau (Cracovia) 9.22.4, 2) Wirkus (Warszawianka) 9.23.8, 3) Przybylski (HCP), 4) Fils (Lublin).

Kula: 1) Cejzikowa (ZS Katowice) 12.56 (rekord Polski), 2) Wajsówna 12.12 (wynik lepszy od rekordu Polski), 3) Flakowiczówna 11.52. Oburącz — jak już zaznaczyliśmy — Cejzikowa pobiła rekord światowy uzyskując 21.79 m.

Skok wzwyż: 1) Gierutto (Warszawianka) 1.85, 2) Schmidt 1.80, 3) Ziebert 1.75.

Sztafeta 6×50 dla panów: 1) Polonia — Warszawa 40.1 (rekord Polski), 2) Polic. Kl. Sport. Warszawa, 3) AZS Poznań, 4) AZS Warszawa. Zdyskwalifikowano AZS 2-gi Poznań i Wartę Poznań za zabiegnięcie toru, względnie niewłaściwą zmianę pałeczki.

Trójskok: 1) Hofman Karol 13.66, 2) Hofman Marian 13.45, 3) Chmiel (Katowice) 13.35.

Rzut kulą: 1) Gierutto 15.74 (rekord Polski), 2) Praski (Katowice) 14.34, 3) Hofman Karol 13.29.

Sztafety 4×50 panie: 1) Stadion Chorzów 30.8, 2) Pomorzanin Toruń 31.1, 3) AZS 1-szy Poznań, 4) Warszawianka.

Sztafeta 3×800 m.: Pierwsza przybyła do mety drużyna Warszawianki dzięki doskonałemu biegowi Kusocińskiego na ostatniej zmianie, który nadrobił około 40 m., jednakże sztafeta Warszawianki, podobnie jak i KPW - Katowice zostały zdyskwalifikowane za zabiegnięcie toru. Ostatecznie pierwsze miejsce przyznano Pogoni z Katowic z czasem 6.47.2, 2) Polonia - Warszawa, 3) AZS - Warszawa.

Bieg 500 m.: 1) Lubiczówna (AZS Poznań) 1.30.5, 2) Białkowska (Warta), 3) Mąkówna (Bydgoszcz).

ZWYCIĘSTWO AZS POZNAŃ

W ogólnej punktacji klasyfikacji pań i panów pierwsze miejsce zajął AZS Poznań 104 pkt., zdobywając tym samym po raz drugi zimowe mistrzostwo Polski.

2) Polonia — Warszawa 57 pkt., 3) Warszawianka 41. 4) Pomorzanin — Toruń 37, 5) Stadion — Chorzów 29, 6) Pogoń — Katowice 22.

W konkurencji panów: 1) AZS — Poznań 68, 2) Polonia 38, 3) Warszawianka 33, 4) Pogoń Katowice 22, 5) Cracovia 18 6) AZS Warszawa i Sport. Klub w Grudziądzu po 14 pkt.

W konkurencji pań: 1) AZS Poznań 36, 2) Pomorzanin 31, 3) Stadion Chorzów 29, 4) Sokół Grudziądz 23, 5) Boruta Zgierz 21, 6) Polonia Warszawa 19.

Dwa mecze o mistrzostwo Polski

Ruch bije Flotę, a Warta H. C. P.

W niedzielę odbył się w Wielkich Hajdukach mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Ruchem a Flotą z Gdyni

Spotkanie to zakończyło się niezasłużonym zwycięstwem Ruchu w stosunku 9:7. Zawodnicy gdyńscy byli bowiem w dwóch wagach skrzywdzeni przez sędziów. W wadze ciężkiej nie doszło do sensacyjnego pojedynku między Węgrowskim (Flota) oraz Wrazidłą (Ruch) z powodu niestawienia się Węgrowskiego.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu Ruch):

Waga musza: Jasiński niezasłużenie wygrywa z Iwańskim. Była to najładniejsza walka wieczoru.

Kogucia: Krawczyk przegrywa na punkty z Gwardzikiem.

Piórkowa: Manecki, mając przez trzy rundy przewagę pokonał na punkty Pasturczaka.

Lekka: Beniek wskutek nadwagi oddał punkty walkowerem. W spotkaniu towarzyskim Beniek zwyciężył na punkty Kujawskiego.

Półśrednia: Waloszek zremisował z Wasiakiem. Orzeczenie to krzywdzi Wasiaka, który miał walkę wygraną.

Średnia: Wiedeman w trzecim starciu przez k. o. znokautował Błaszoka.

Półciężka: Śliwka bezapelacyjnie przegrał z Karolakiem.

W ciężkiej Wrazidło pokonał z trudem na punkty Sadowskiego.

WARTA — HCP 11:5

W drugim meczu o drużynowe mistrzostwo Polski, poznańska Warta pokonała zespół HCP w stosunku 11:5. Zawody stały na niezbyt wysokim poziomie. Warta zdobyła 4 punkty walkowerem z powodu niestawienia się przeciwników. Wyniki są następujące: Wirski (W) pokonał na punkty Stempniewicza. Koziołek (W) znokautował w 3-ej rundzie Lischkę. Frankowski (W) wygrał wskutek poddania się Biskupa. Szymczak (HCP) pokonał Vogta, który walczył zamiast chorego Ratajaka. Jarecki (W) wygrał bez walki z powodu nadwagi Błaszczyka. Szulczyński (HCP) zremisował z Florysiakiem. Szymura wygrał bez walki z powodu wycofania się Kaźmierczaka. Klimecki zwyciężył Bielkowskiego.

TABELA MISTRZOSTW

W tabeli drużynowych mistrzostw bokserskich Polski prowadzi obecnie Warta, która najprawdopodobniej zdobędzie tytuł mistrza. Na drugie miejsce wysunął się śląski Ruch.

	gier	pkt.	st. zw.
1) Warta	3	6:0	36:12
2) Ruch	3	4:2	24:24
3) H. C. P.	3	2:4	21:27
4) Flota	3	0:6	15:33

Wnuk mistrzem Polski

Andrzej Marusarz wygrywa konkurs skoków

W niedzielę w przedostatnim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski odbył się na skoczni narciarskiej na Krokwi konkurs skoków do biegu złożonego o mistrzostwo Polski i konkurs skoków otwarty o mistrzostwo Polskiego Związku Narciarskiego.

W czasie obu konkursów panowały na skoczni trudne warunki, bowiem z powodu odwilży w dniu poprzednim, a dość silnego mrozu w nocy, a zwłaszcza nad ranem, zarówno rozbieg jak i zeskok był wyjątkowo twardy i zalodzony. Pogoda natomiast wspaniale dopisała.

W konkursie do biegu złożonego startowało 28 zawodników, z których 22 konkurs ukończyło.

1) Marusarz Stanisław SNPTT nota 225.9, skoki 55 (najdłuższy skok) oraz 54 i pół metr. 2) Marusarz Andrzej (SNPTT Zakopane), nota 215.2, skoki 48 i pół i 49 mtr. 3) Wnuk Mieczysław (Wisła Zakopane), nota 202,7, skoki 48.5 i 49. 4) Bandura (AZS Kraków), nota 189.0 skoki 42 i 45, 5) Marusarz Jan (SNPTT Zakopane), nota 187.6, skoki 43.5 i 47. 6) Roj Wład. (Wisła Zakopane), 7) Dawidek Jan (SNPTT Zakopane), 8) Wawrytko Stan. (Sokół Zakopane), 9) Sitarz (Wisła Zakopane), 10) Dawidek Teodor (Strzelec Zakopane).

W wyniku obliczeń w biegu na 18 klm. i konkursu skoków mistrzostw na rok 1938 zdobył Wnuk Mieczysław .(Wisła Zakopane) z łączną notą 442,7, 2) Marusarz Stanisław (SNPTT) nota 438.9, 3) Marusarz Andrzej (SNPTT Zakop.) 435.7, 4) Wawrytko (Sokół Zakop.) 405, 5) Marusarz Jan (SNPTT Zakopane) 373.6.

Bezpośrednio po zakończeniu konkursu skoków do biegu złożonego o mistrzostwo Polski odbył się otwarty konkurs skoków o mistrzostwo Polskiego Zw. Narciarskiego na rok 1938.

W konkursie tym Marusarz Stanisław po pierwszym skoku długości 72 metrów z upadkiem, wycofał się od dalszego udziału.

1) Marusarz Andrzej (SNPTT Zakop.) nota 220.1, skoki 68 i 65, 2) Zając Marian (Harc. Kl. Narc.) nota 202,2 skoki 56,5 i 60, 3) Czarniak (H. K. N. Zakop.) nota 201,8, skoki 56.2 i 59. 4) Bochenek Jan (Wisła Zakop.) nota 189.7, skoki 56.2 i 58. 5) Schindler (Wisła Zakop.) nota 197,8, skoki 57 i 60.

Ballangrud

mistrzem łyżwiarskim świata

W niedzielę w drugim dniu mistrzostw łyżwiarskich świata w jeździe szybkiej odbyły się w Davos dwie pozostałe konkurencje. Polak Kalbarczyk nie startował ze względu na odniesioną w sobotę kontuzję.

Na 1500 m. zwyciężył Norweg Engnestangen w czasie 2:15.9 przed Norwegiem Ballangrudem 2:16,1 i Łotyszem Berzinsem 2:16,4.

Na 10.000 m. zwyciężył Norweg Ballangrud przed swoim rodakiem Mathisenem w jednakowym czasie 17:14,4 (rekord świata).

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył Norweg Ballangrud 190.907. 2) Wazulek (Austria) 192 233, 3) Mathinsen (Norwegia) 192,660, 4) Berzins, (Łotwa) 194.197, 5) Staksrud (Norwegia) 194.558.

Okęcie - Kassel 10:6

W niedzielę wieczorem w gmachu Cyrku warszawskiego rozegrany został międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy drużyną niemiecką Kassel i stołecznym Okęciem. Zwyciężyło Okęcie w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu podajemy bokserów Okęcia):

Sobkowiak pokonał Studenrotha zdecydowanie na punkty.

Moczko przegrał wysoko na punkty z Petrickem. W pierwszej rundzie Polak znalazł się na deskach.

Kozłowski wypunktował wysoko Stascha.

Biłyi odniósł zwycięstwo nad Geilichem.

Bąkowski przegrał z Thormanem, ustępując mu wyraźnie pod każdym względem.

Matuszewski zwyciężył Selberta.

Leoniak został znokautowany w 2-ej rundzie przez Koppersa.

Doroba pokonał Kyffusa.

Remis

dwu zespołów Warszawy

W niedzielę odbył się w Warszawie pierwszy w sezonie piłkarski mecz treningowy pomiędzy dwiema reprezentacjami Warszawy. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1, do przerwy prowadził team 1:0. Bramki zdobyli: Jung i Pirych, Naogół piłkarze wykazali niezbyt dobrą formę. Wyróżnić można obrońców: Szczepaniaka, Zacharczuka i Michałowskiego oraz pomocników: Sochana i Wiśniowskiego. Napastnicy zaprezentowali się słabo, zwłaszcza piłkarze renom

Francja — Szwecja 5:0

W finałowym spotkaniu tenisowym w hali o puchar króla Szwecji Gustawa V Francja pokonała niespodziewanie wysoko Szwecję bez straty punkta 5:0. Niespodzianką były porażki znakomitego Szweda Schroedera.

Destremau — Schroeder 8:6, 1:6, 2:6, 11:9, 8:6.

Petra — Rohlsson 6:1, 6:4, 6:2.

Lesueur, Boleli — Schroeder, Wallen 10:8, 6:4, 6:4.

Petra — Schroeder 6:3, 3:6, 6:3, 6:4.

Destremau — Rohlsson 1:6, 1:6, 6:3, 6:1, 6:0.

Piłkarze poznańscy

na boisku

Mecz treningowy dwóch reprezentacji Poznania zakończył się wynikiem 10:7 dla Teamu A. Do przerwy wynik brzmiał 5:4 dla Teamu B.

W teamie A grali m. in. Kaźmierczak, Scherfke, Szwarc, Sobkowiak, Gendera (z Warty) i Boetcher (HCP). Naogół zawodnicy wykazali dobrą formę.

Po wspaniałym przyjęciu w Krakowie

Regent Horthy w Białowieży

weźmie udział w polowaniu reprezentacyjnym

KRAKÓW, 6. 2. W niedzielę opuścili Kraków i udali się do Białowieży J. W. Regent Węgier Horthy, Prezydent R. P. prof. Mościcki, Marszałek Śmigły Rydz, oraz towarzyszący im dygnitarze węgierscy i polscy.

Wyjazd z Wawelu na dworzec nastąpił o godz. 9.30.

Przejazd przez Warszawę

W niedzielę popołudniu przejechali przez Warszawę regent Węgier Horthy, Pan Prezydent R. P. i marsz. Śmigły - Rydz, udając się na polowanie do Białowieży.

W czasie, gdy pociąg zatrzymał się na dworcu, delegacja towarzystwa węgierskiego im. Petoefiego wręczyła regentowi Horthy'emu wiązankę kwiatów.

BIAŁOWIEŻA, 6. 2. Miasteczko Białowieża przybrało od wczesnych godzin rannych odświętny wygląd. Wszystkie domy przybrane są flagami o barwach węgierskich i polskich, a na niektórych budynkach widnieją herby królestwą Węgier, przybrane zielenią.

W powodzi świateł

Najpiękniej udekorowana jest stacja kolejowa Białowieża - pałac. Na wysokich masztach, ozdobionych girlandami z zieleni, powiewają flagi Królestwa Węgier i Polski. Na wysokich drzewcach widnieją herby węgierskie ze złotą koroną Św. Stefana oraz stylizowane orły. Główna brama triumfalna, ustawiona na środku peronu, przybrana niezwykle bogato zielenią, mieni się kilkukolorową gamą świateł. Peron jest wyłożony czerwonym chodnikiem. Droga, prowadząca ze stacji do pałacu, jest również udekorowana flagami.

Na wszystkich stacjach kolejowych na trasie Warszawa — Białowieża-pałac wzniesiono olbrzymie maszty z flagami Węgier i Polski. Szczególnie pięknie ubrana jest stacja Hajnówka, gdzie pociąg, wiozący regenta Horthy'ego i jego świtę, zatrzymał się na parę minut. Na dworcu w Hajnówce zgromadzona ludność urządziła dostojnym gościom spontaniczną manifestację, wznosząc okrzyki na cześć Regenta.

Na długo przed zapowiedzianym przybyciem pociągu, plac w pobliżu dworca Białowieża-pałac zapełnił się okoliczną ludnością w liczbie około 2 tysięcy ocób. O godz. 20.15 przybył pociąg, wiozący Pana Prezydenta R. P.

O godz. 20.50 przybył samochodem marszałek Edward Śmigły-Rydz.

Przyjazd Regenta

O godz. 21-ej wjeżdża na peron pociąg, wiozący regenta Węgier Horthy'ego i jego świtę. Lokomotywa jest ozdobiona na przodzie wielkim herbem Królestwa Węgier, przybrana w zieleń i flagi o barwach Polski i Węgier. Wysiadającego z wagonu regenta Horthy'ego wita Pan Prezydent R. P. i marszałek Śmigły - Rydz.

Po krótkiej rozmowie goście odjeżdżają samochodem do pałacyku. Z regentem Horthy'm i min. Kanya przyjechał również gen. Sosnkowski i świta regenta Horthy'ego.

W pałacu myśliwskim po spożyciu kolacji dostojni goście udali się na spoczynek.

Z rodziną amerykańskich milionerów

będzie spokrewniony Ahmed Zogu

PARYŻ, 6. 2. Prasa francuska podaje, że narzeczona króla albańskiego Ahmeda Zogu hr. Apponyi posiada wielką fortunę, którą dzienniki francuskie obliczają na 800 milionów fr.

Matka jej, hrabina Apponyi, pochodzi z bardzo bogatej rodziny amerykańskich przemysłowców. Jej majątek osobisty, który przejdzie na córkę, jest znacznie większy, niż cały i tak olbrzymi majątek rodziny Apponyich.

Przez swoje małżeństwo król Ahmed Zogu, będzie więc nie tylko spokrewniony z arystokracją węgierską, lecz także z rodziną milionerów amerykańskich.

Agenci Scotland Yardu

dozorują siedzibę ks. Windsoru.

PARYŻ, 6. 2. Wczoraj przybył do zamku de la May personel domowy księstwa Windsoru w związku z zapowiedzianym przybyciem pary książęcej, która obrała sobie zamek w Wersalu za stałą rezydencję.

Księstwo Windsoru zjawili się dziś po południu na krótko na zamku celem zorientowania się w postępach prac związanych z przeróbką zamku. Następnie księstwo powrócili do Paryża, skąd jutro wyjadą do m. Ham. Agenci Scotland Yardu oraz urzędnicy policji departamentu Sekwany otrzymali polecenie roztoczenia dyskretnego nadzoru nad przyszłą siedzibą księstwa Windsoru.

Ks. Axel duński przybył do Polski

W niedzielę rano pociągiem berlińskim przybył do Warszawy książę Axel Duński, który weźmie udział w reprezentacyjnym polowaniu w Białowieży.

Na dworcu powitał dostojnego Gościa wiceminister Przemysłu i Handlu Sokołowski oraz członkowie poselstwa duńskiego.

W południe księcia Axela podejmował obiadem minister Przemysłu i Handlu.

Wieczorem Gość duński odjechał do Białowieży.

Zamach stanu w Kantonie?

Ostatnia linia obrony

zdobyta przez Japończyków

PEKIN, 6. 2. Wojska japońskie operujące na froncie południowym przekroczyły rzekę Whaiho na zachód od wielkiego mostu w pobliżu m. Peng-pu oraz zajęły następnie m. Hwaijuan. **Dowództwo chińskie nie rozporządza już żadną dalszą linią obronną, która by mogła skutecznie utrudnić pochód Japończyków w kierunku Hsuczau.** W kołach japońskich wyrażana jest wątpliwość, czy dowództwo chińskie rozporządzać będzie wystarczającą ilością wojsk celem skutecznej obrony pozycyj chińskich przed zmotoryzowanymi jednostkami japońskimi. Po stronie chińskiej daje się zauważyć pewna nerwowość w oczekiwaniu dalszych operacji japońskich, gdyż nie jest wykluczone, że Japończycy obecnie rozpoczną bezpośrednie uderzenie w kierunku Hankau.

LONDYN, 6. 2. Reuter donosi z Hankou: W kołach poinformowanych zaprzeczają wiadomości o zamachu stanu w Kantonie. Chińczycy twierdzą, że na południu Chin działa rzeczywiście Czen-Czunfu b. prezes komisji spraw zagr. rady politycznej prowincji Czaharu i Hopei. Czenczunfu w porozumieniu z Japończykami usiłuje wywołać zamieszki na południu jednakże działalność jego ma małe powodzenie.

Jak marsz. Blomberg poznał swoją narzeczoną?

Wiedeń czeka niespokojnie

dalszego rozwoju wypadków

PARYŻ, 6. 2. Poza 14 zwolnionymi ze służby i 49 przeniesionymi generałami, 60 pułkowników otrzymać ma niebawem dymisję — donosi w niedzielę berliński korespondent „Paris Soir", który pisze, że Niemcy sami porównują teraźniejszą czystkę do pamiętnych wypadków z 30 czerwca 1934 r.

Dziennikarz francuski rozmawiał dziś z panią Ludwiką Grühl, teściową gen. Blomberga, którego małżeństwo z panną Brühl miało być rzekomo pretekstem do ostatnich zmian w rządzie, armii i dyplomacji niemieckiej.

Przed trzema laty na nartach

Oświadczyła ona, że „córka jej, urzędniczka w ministerstwie rolnictwa, poznała Blomberga 3 lata temu, w jednej z miejscowości górskich. Ucząc się jeździć na nartach, upadła ona w śnieg, o mało nie przewracając starszego pana, którego to bardzo rozbawiło. Panem tym był gen. Blomberg. Kilka słów wówczas zamienionych nawiązało znajomość, której epilogiem jest obecna podróż poślubna na wyspę Capri, na przekór wszystkiemu i wszystkim."

„Paris Soir" podaje przy tej sposobności następujący, skądinąd ciekawy szczegół: Dokładnie w dniu 4 lutego dzienniki doniosły o zaręczynach porucznika Karola Keitel, syna obecnego szefa armii, z p. Dorotą von Blomberg, córką marszałka.

Wiedeń w oczekiwaniu

WIEDEŃ, 6. 2. W związku z odwołaniem ambasadora Papena z Wiednia, koncentruje się cała uwaga czynników oficjalnych na osobie jego następcy.

Oddanie zastępstwa interesów niemieckich w Austrii osobistości z partii narodowo-socjalistycznej postawiłoby Wiedeń przed zagadnieniem, czy nowy poseł niemiecki nie miałby misji popierania żądań austriackich narodowych socjalistów. Jak słychać, austriaccy legitymiści pragną obecnie wszcząć jeszcze silniejszą akcję za wprowadzeniem monarchii w Austrii, pod hasłem obrony niepodległości Austrii, jako najpewniejszego czynnika przeciw polityce anschlussowej partii narodowo-socjalistycznej. Wydarzenia niemieckie dodały z drugiej strony wielkiej otuchy austriackim narodowym socjalistom, którzy liczą na większe poparcie ich dążeń przez partię narodowo-socjalistyczną w Niemczech. Wiele wskazuje na to, że austriaccy narodowi socjaliści rozpoczną obecnie jeszcze silniejszą agitację partyjną.

—xxx—

Fale Dunaju

zalały miasto Valcov

BUKARESZT, 6. 2. Miasto Valcov, położone w delcie Dunaju, zostało kompletnie zalane wezbranymi falami rzeki, której koryto zablokowane jest złomami lodu. Ludność ogarnięta paniką opuszcza w pośpiechu swe siedziby. Woda zagraża również miastu Rani. Fale Dunaju zalały znaczną liczbę wsi nadbrzeżnych.

Wybory

w Jugosławii

BELGRAD, 6. 2. Dziś odbyły się w Jugosławii wybory uzupełniające do senatu.

Na ogólną liczbę 23 mandatów senatorskich, 14 mandatów przypadło partii rządowej, gdyż w odnośnych okręgach nie wystawiono żadnych kontrkandydatur. — W ten sposób uzyskanie większości przez listę rządową było zgóry zapewnione.

Aresztowanie redaktora „Dnia Polskiego" w Kownie

RYGA, 6. 2. Donoszą z Kowna, że litewska policja polityczna przeprowadziła rewizję w domu redaktora naczelnego „Dnia Polskiego" w Kownie p. Kazimierza Szweynickiego. Po rewizji red. Szweynickiego aresztowano. Dopiero po kilku dniach redaktor Szweynicki został zwolniony. — Władze nie podały motywów aresztowania.

20 ofiara domu przy ul. Solec 71

Dozorca „domu śmierci"

zginął tajemniczą śmiercią

W domu nr. 71 przy ul. Solec w mieszkaniu własnym zasłabł nagle Walenty Mantel, lat 40, dozorca tegoż domu. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

Na skutek całego szeregu wypadków, jakie wydarzyły się, dom ten zyskał nazwę „domu śmierci".

Już w roku 1927 uwagę policji zwrócił fakt popełnienia w pobliżu tego domu kilku samobójstw przez młodych mężczyzn. Podobno samobójstwa te miały związek z osobą jednej z mieszkanek domu, niejakiej Patulskiej.

Dwie ofiary

Po pewnym czasie w mieszkaniu zajmowanym dawniej przez Patulską popełnił samobójstwo inwalida Deszczkiewicz, a w sąsiednim mieszkaniu sublokator nazwiskiem Maślany zamordował właścicielkę mieszkania Wyszomirską wraz z trojgiem dzieci, a sam popełnił samobójstwo.

W dalszym ciągu na liście ofiar ponurego domu śmierci znajdujemy nazwiska robotnika Bronisława Chmielewskiego zamordowanego w bramie przez nieznanych sprawców, Józefa Guzewskiego i Janiny Biniszewskiej.

3 samobójstwa z jednego okna

W jednym z okien tego domu popełniono w przeciągu ubiegłego roku aż trzy samobójstwa. — W pierwszych dniach września 1937 r. bezrobotny lokator tego domu Tadeusz Strzelczyk zginął pod kołami pędzącego auta, 21 września podobną śmiercią zginął 18-letni uczeń szkoły dokształcającej Tadeusz Osmański, zamieszkały również w tym domu.

W roku 1937 ponurą listę wypadków, samobójstw i morderstw lokatorów „domu smierci" zamknął robotnik Górzyński, który zmarł nagle przy pracy.

Obecnie w tajemniczych okolicznościach zmarł dozorca „domu śmierci" otwierając listę tajemniczych zgonów w tym roku.

Władze policyjne wszczęły dochodzenie, dla ustalenia przyczyn zgonu Mantla.

Lotnicza inspekcja Mussoliniego

RZYM, 6. 2. Dziś Mussolini wystartował z lotniska Guidonia na samolocie 3-motorowym, który pilotował osobiście. Mussolini dokonał inspekcji lotnisk, położonych na trasie aż do Neapolu, po czym powrócił do Rzymu.

Największy teleskop świata

LENINGRAD, 6. 2. Prasa sowiecka donosi, że w leningradzkich zakładach instytutu optycznego jest na ukończeniu budowa największego teleskopu świata.

Soczewka tego teleskopu będzie miała trzy metry średnicy, podczas gdy soczewka teleskopu znajdującego się w obserwatorium Wilsona w Stanach Zjednoczonych, uchodzącego dotychczas za największy, wynosi 2.5 m. średnicy. Soczewka budowana w Leningradzie będzie ważyła 7 ton, a cały teleskop 100 ton.

Emeryci niezadowoleni z lex-Ostafin

W niedzielę 6 b. m. w sali Resursy Obywatelskiej zgromadziło się 600 delegatów zrzeszeń emerytów z całego kraju. Zjazd zagaił prezes Związku Zrzeszeń Emerytalnych w Polsce p. Iglicki.

Sekretarz generalny zrzeszenia obszernie omówił obecne położenie emerytów, którzy w ciągu niespełna 5 lat stracili od 18 marca 1931 r. do 22 listopada 1935 r. zgórą połowę swych zaopatrzeń emerytalnych, na które nietylko dobrze zasłużyli, ale i stanowiły one ich oszczędności na starość, wpłacone w formie składki emerytalnej.

Na zakończenie przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której po stwierdzeniu, że dekret z dnia 22 listopada 1935 r. oraz analogiczne rozporządzenie dotyczące pracowników przedsiębiorstw państwowych wyrządziły emerytom ciężką i niezasłużoną krzywdę moralną i materialną, Zjazd domaga się: 1) natychmiastowego zniesienia dekretu z dnia 22 listopada 1935 r. na bieżącej sesji sejmowej; 2) poleca Zarządowi Zw. Polskich Zrzeszeń Emerytalnych dołożyć wszelkich starań, a) aby termin wejścia w życie ustawy uchylającej dekret przesunięty został z dnia 1 lipca r. b. na 1 kwietnia r. b., b) aby zniesiono opłaty nałożone na emerytów wzamian za uchylenie dekretu.

Armatka z Gdyni dla króla Faruka

GDYNIA, 6. 2. Rusznikarz gdyński, Jan Szynal, wysłał wczoraj królowi Egiptu Farukowi I, model armatki dalekonośnej o wadze 12 kg., która przez dłuższy czas znajdowała się na wystawie sklepowej magazynu rusznikarskiego przy ul. Świętojańskiej.

Model armatki jest prezentem ślubnym dla króla Egiptu.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumeraty: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-38. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16. tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Konczyński.